Nº 71. Kraków, 27 Marca — Czwartek. Rok 1873.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp*,

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Kwietnia 1873 r.

W Krakowie — w całej Austryi:			
rocznie	złr. 20	złr.	24
półrocznie	„ 10	„	12
kwartalnie	„ 5	„	6
miesięcznie	„ 2	„	2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 26 marca.

Reforma wyborcza jest tak wzniosłem narzędziem supremacyi żywiołu niemieckiego, że sprawozdania w tym przedmiocie są samemi arcydziełami. Bo jakże nie ma być arcydziełem to co za supremacyą niemiecką przemawia! Tak też nazwały organa wiernokonstytucyjne sprawozdanie p. Herbstą z wydziału konstytucyjnego Izby niższej nad projektem ustawy o wyborach bezpośrednich; takiem arcydziełem dziś znowu głoszą sprawozdanie bar. Lichtenfelsa z komisyi Izby wyższej nad tym projektem rządowym, już przez Izbę niższą przyjętym. Podaliśmy oba te sprawozdania w piśmie naszem i to w całej rozciągłości, aby się czytelnicy przekonać mogli, jakie to arcydzieła wychodzą z pod pióra tych, którym zapaść mająca uchwała oddaje władzę nad monarchią austryacką.

W tym a nie innym celu mogliśmy jedynie podjąć pracę przełożenia na język polski tych tak zwanych niemieckich arcydzieł parlamentarnych. Przekonać one bowiem nikogo nie zdołają, nie rozświecają również kwestyi do zbytku omówionej, o której już nie tylko indywidualne zdanie wszystkich konstytucyjnych w Austryi czynników jest wiadome, ale nawet ludy austryackie zbiorowy sąd o niej orzekły. Pozostaną więc chyba tylko w rocznikach parlamentu austryackiego na świadectwo, za pomocą jakich wybiegów, to, co przed parą laty uznanem było przez obie Izby prawodawcze za czarne, dziś ta sama Rada państwa ogłasza białem; na mocy jakich pozorów może być nadużytą konstytucya i ukryte jej nadwerężenie; pozostaną, słowem, jako dowód, że w parlamentaryzmie fikcya nawet, kiedy ma siłę za sobą, odnosi nad prawem chwilowe zwycięztwo.

Sprawozdanie p. Herbsta w Izbie niższej podaliśmy bez żadnych prawie uwag; był to bowiem zbiór prawniczych sofizmatów, a raczej, powiedzieć musimy, adwokackich wykrętów, z któremi na podstawie zasady polemika była całkiem zbyteczną. Słabość argumentów p. Herbsta biła w oczy; wszelkiego zaś zasadniczego twierdzenia unikał on skrzętnie. Nie myślimy iść również za wszystkiemi dowodzeniami bar. Lichtenfelsa, które aż nadto często odpierane już były. Ale nie chcemy pominąć zasady, na jakiej sprawozdawca Izby wyższej, mający pretensyę na męża stanu, opiera się głównie w swem arcydziele.

Według niego, Sejmy odwoływać się mogą tylko do §§. 6go i 7go ordynacyi wyborczej Rady państwa, i prawo ich nie wypływa wcale z dyplomu październikowego, który nałożył tylko na nich obowiązek wysyłania do Rady państwa, ale nie nadał im żadnego prawa. Nowa to zaiste teorya obowiązku nie dającego żadnego prawa. Powstawaliśmy nie raz w piśmie naszem na teorye, według których przywłaszczano sobie prawa, nie przyjmując płynących ztąd obowiązków. Sprawozdawca Izby panów tworzy teoryę przeciwną: wkłada obowiązek bez wyraźnego lub domyślnego prawa, z którego on wypływa. Przeciwnie, prawo to zaprzecza. Teorya to zapewne *ad hoc* tylko sporządzona, bo przecież nie możemy myśleć, aby p. Lichtenfels utrzymywał na seryo, że Sejmy mają obowiązek wysyłania delegacyi do Rady państwa, nie mając do tego prawa. Skoro je zaś mają, nie z innego posiadają je źródła, jak z oktrojowanego dyplomu, który orzekł, iż Sejmy wysyłać będą delegacye do Rady państwa. Prawo więc Sejmów zawarowała, jak piszemy ciągle, konstytucya i w patentach lutowych i w ustawach grudniowych, potwierdzając to prawo w ordynacyach wyborczych, a określając sposób wykonywania tego w statutach krajowych.

Gdyby według nowej teoryi p. Lichtenfelsa dyplom październikowy wkładał tylko na sejmy krajowe obowiązek wyboru bez nadania im do wysyłania delegacyi prawa, jakżeby sobie wytłumaczyć, że w konstytucyi lutowej rząd zastrzegł sobie prawo wyboru delegacyi przez bezpośrednie wybory, jeśliby sejm wzbraniał się wysłania jej, czyli użycia swego prawa? Cóż zresztą dowodziło lepiej konstytucyjnego i legalnego posiadania tego prawa przez sejmy, jak właśnie owa ustawa przymusowa wyborów z konieczności *(Nothwahlgesetz)*, niedawno przez Radę państwa uchwalona, a którą bar. Lichtenfels w sprawozdaniu swojem bardzo słusznie za niedostateczną uważa, jeżeli o to chodziło, aby zmusić sejmy do wykonywania swego prawa, czyli raczej uwolnić Radę państwa od wpływu tych właśnie czynników, z których jedynie składać się miała według ducha i litery konstytucyi. Na to, aby przymusić sejmy do używania służącego im prawa, nie wystarczał *Nothwahlgesetz*, jakkolwiek prawo to nadwerężał. Prawo wyborcze jest jednem z tych praw konstytucyjnych, którym zapewne odpowiada obywatelski obowiązek, ale na który nie wynaleziono jeszcze przymusu. Nie wynalazł go też sprawozdawca Izby panów, a lubo w tem *Meisterstück*, jak je zowią centralistyczne organa wiedeńskie, pisze o „obowiązku wyborczym“ sejmów, z zaprzeczeniem „prawa wyborczego,“ na to, aby sejmy zmusić do tego „obowiązku,“ nie proponuje nic innego, jak aby pozbawić je prawa.

Skoro atoli zaprzeczyć się nie da, że prawo sejmów niezaprzeczenie istnieje, na cóż się przydadzą wszystkie owe subtelne wywody nad kompetencyą Rady państwa do „eskamotowania,“ według wyrażenia p. Kaiserfelda, prawa jednego z czynników prawodawczych, prawa zawarowanego konstytucyą, na mocy tejże samej konstytucyi? Skoro p. Lichtenfels chce być mężem stanu, nie godzi mu się zapominać, że nie ma prawa przeciw prawu.

Ale bo też nie o to tutaj chodzi. Sprawozdanie bar. Lichtenfelsa jest tylko jedną ze „zmian okolicznościowych“ w sztuce, jaką odgrywa Rada państwa, odkąd z pola rzeczywistej konstytucyi przeszła na pole fikcyi. W reformie wyborczej prawo sejmów, z którem się sprawozdawca upiera, jest tylko pozorem. Nie przekonał on zapewne nikogo, bo nikogo przekonywać nie potrzebował. Wszyscy są aż nadto przekonani, że sejmy mają prawo wysyłania delegacyi do Rady państwa, ale celem tu jest zaprowadzenie jedności, nie zaś jedności państwa w jego reprezentacyi, tylko jedności niemieckiej w Radzie państwa. Na to, nie wątpimy, znajdzie się zgoda dwóch trzecich większości Izby Panów, bo to zapewnia przewagę żywiołowi niemieckiemu.

Zdaje się jednak, że następstwa tej reformy tylekroć przez nas wskazywane, nie są całkiem obojętne w Izbie, która z natury i powołania swego ma stać na straży zasad zachowawczych i praw korony. Sam sprawozdawca oświadczył, że na piętnastu członków komisyi, pięciu nie było jego zdania. Żałować wypada, że mniejszość tak poważna nie uznała za stosowne przedłożyć swego sprawozdania. Byłoby to pozostało dowodem, że przynajmniej pewna część Izby Panów w marcu 1873 r. podobnie jak w listopadzie 1867, „widzi ducha zachowawczego i uszanowania dla ustaw, który jej nakazuje sumiennie bronić podstawy prawnej, w trzymaniu się w granicach swego z patentu lutowego wypływającego mandatu, szanowaniu stworzonych tym patentem instytucyj, nabytych praw i obowiązków; powszechne bowiem i niezłomne szanowanie praw i ustaw, jest zawsze najpewniejszą rękojmią pomyślnych i trwałych stosunków konstytucyjnych.“

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dziś Izba Panów sądząc ze sprawozdania bar. Lichtenfelsa, będzie rzeczy widziała inaczej. Przekonani jesteśmy, że zmiana w bardzo krótkim czasie na jej szkodę wypadnie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Węgrzce 21 marca.

Co jest gmina? „Gmina jest wielki człowiek,“ jak się wyraził jeden z posłów ruskich, wielki bo gmina stanowi podwalinę państwa, a od dobrego jej urządzenia zawisła jego pomyślność. Co jest obszar dworski? Jest to mąż zrodzony w wieku XIX pozbawiony rąk i nóg niestety. Czem są Rady powiatowe? Władzą zwierzchniczą, nadzorczą i ekonomiczną nad gminami i obszarami dworskiemi; mają zatem dopilnować, aby samorząd wykonywanym był w warunkach zakreślonych im ustawą gminną. Obaczmy teraz, jak się rządzą gminy i wójt gminny, częstokroć nie umiejący pisać, nieznający obowiązków ani własnego ani poruczonego zakresu działania, a chociaż władze polityczne z jednej, władze autonomiczne z drugiej strony wydają odnośne rozporządzenia, to wójt gminy jeśli potrafi je przeczytać, przyjmie je do swej wiadomości, a jeśli nie umie, obejrzy je do około i dla uszanowania władzy schowa do skrzyni, w której się mieszczą zarazem jego ubiory i kosztowności; a jeśli potrzeba odpowiedzi, idzie do pisarza pokątnego, ten mu ją kleci podług swojego widzimisię; — a więc nie zwołuje peryodycznie Rady gminnej, nie ustanawia budżetu rocznego dla gminy, nie utrzymuje kontroli dochodów i rozchodów, nie wymierza kar na winnych, i nie składa rachunków rocznych Radzie gminnej; nie czuwa nad bezpieczeństwem osób i mienia, bo złodzieje zamieszkali w gminie wolno praktykują swoje rzemiosło; nie utrzymuje straży nocnej w porządku drogi komunikacyjne zaniedbuje i tyle tylko je naprawia, o ile przez wyższe władze do tego zmuszonym zostanie; nie karze winnych za kradzieże w polu, nie kontroluje wagi lub miary, nie troszczy się o zdrowie mieszkańców gminy gdy nawozy przy publicznej drodze wydają zaraźliwe wyziewy; nie ma nadzoru nad zbiegłą czeladzią, której dozwala schronienia, dopóki władze wyższe mu nie zabronią; nie dba o obyczajność i moralność w gminie, gdy gorszące obelgi i krwawe bitki są na porządku dziennym; nie troszczy się o ubogich, gdy ci, Bóg wie zkąd przychodząc do gminy na żebraninę częstokroć dopuszczają się kradzieży; nie utrzymuje policyi ogniowej gdy w razie nieszczęścia brakuje nietylko rekwizytów ogniowych ale i ludzi do obrony; dozwala członkom gminy budować jak chcą; nie dba o szkoły w gminie, gdy wydatek na nauczyciela lub na potrzeby szkolne płaci tylko zagrożony egzekucyą; nie godzi ze sobą stron poważnionych, lecz odsyła je do sądu karnego. Oto rzeczywisty a smutny obraz samorządu po wsiach, i nie dziw, że takim go znajdujemy, bo do należytego pełnienia urzędu potrzeba dokładnej znajomości obowiązków, których nie spamięta pracą skołatany włościanin obrany wójtem; potrzeba zatem wiedzy i funduszów na utrzymanie pisarza, kancelaryi, aresztu i pachołka a przy wygórowanych podatkach, jakże gmina ma wystarczyć na pokrycie tych wydatków? Od dawna już odzywają się ze wszystkich stron kraju głosy, aby utworzyć gminy zbiorowe; w połączeniu z obszarami dworskiemi lecz dotąd nie zrobiono nic w tym względzie, bo się rozchodzi o brak funduszów na utrzymanie gminy zbiorowej. Weźmy teraz cyfrę, którą płacimy na utrzymanie roczne Rady powiatowej krakowskiej; wynosi ona 7.661 złr. 78 c. Czyby to nie lepiej było, gdyby Rada powiatowa obróciła ten fundusz na zaprowadzenie w powiecie gmin zbiorowych tylu, ile jest parafij. Radców powiatowych, aby wyznaczyła do kontrolowania tych gmin raz na tydzień, a raz na miesiąc aby się zjeżdżali panowie radcy do prezesa i zdawali mu rachunek z swych czynności dla zarządzenia zmian, gdyby gdzie okazały się potrzebnemi. Możeby pięć gmin było dostatecznych a na każdą przeznaczyć po 1000 złr. Tym sposobem Rada powiatowa dopełniłaby swego powołania, kraj zyskałby na tem że gminy, na których opiera się państwo, stałyby się żywotnemi, gdy dziś nie ma gminy, a bezpieczeństwo osoby lub mienia na wsi zawisło od dobrej woli ludzi, lub opieki Opatrzności, oszczędziłoby się wiele papieru, a pokonawszy wroga urzędomanią zwanego, weszlibyśmy na drogę czynną, organiczną rzetelne usługi przynoszącą dla kraju, a mamy zaiste prawo tego się spodziewać, gdy dzisiaj przy niewielkiej przestrzeni dróg poprawionych zyskaliśmy wielką tylko liczbę rogatek. Korzystajmyż z swobód konstytucyjnych, aby nas nie powołała kiedy Nemesis do rachunku ze straconego czasu i zasobów naszych! Rzuciłem myśl a przyjęcie jej i wprowadzenie w życie zostawiam mężom zaufania stojącym na świeczniku jako wybrańcom narodu.

Wiedeń 25 marca.

Jak klinem wbili się Węgrzy swoją sprawą bankową w tutejsze stosunki polityczne. Najwyższy egoizm, lekceważenie zasad, gdy idzie o korzyści krajowe, znajomość i wyzyskiwanie każdorazowej sytuacyi — oto znamiona polityki węgierskiej. Lepszej Węgrzy obrać sobie nie mogli chwili do postawienia kwestyi bankowej. Już dziś jeden z dzienników tutejszych słuszne wyrzekł słowo, że utworzenie węgierskiego banku eskontowego stanowi także część ceny kupna reformy wyborczej. Związek między reformą wyborczą a sprawą banku węgierskiego na pozór zdaje się być śmiesznym. Opiera on się na łączności interesów obu rządów z tej i z tamtej strony Litawy. Opozycya przeciw Węgrom w sprawie bankowej pociągnęłaby za sobą przesilenie gabinetowe bądź tutaj bądź w Węgrzech, którego roztropność polityczna unikać każe w chwili, gdy sankcya reformy wyborczej znajdzie się na porządku dziennym.

Od dnia wczorajszego gorąco też zajmują się tu sprawą bankową. Cesarz osobiście żywy bierze udział w usiłowaniach pogodzenia obopólnych interesów. Od wczoraj bawią tu węgierscy ministrowie pp. Szlavy i Kerkapolyi. Do kompromisu przyjdzie, bo przyjść musi, i to zdaje się na podstawie następującej: Utworzenie banku eskontowego — jak go żądają Węgrzy — nie da się powstrzymać. Rozchodzi się tylko o to, aby bank węgierski nie zamienił się w bank narodowy z prawem emisyi biletów bankowych z kursem przymusowym. Podług życzeń tutejszego świata rządowego nowy bank eskontowy węgierski byłby uprawniony do wszystkich interesów bankowych. Nadto bank ten

---

Część literacko-artystyczna.

Opowiadania JMPana Wita Narwoja

rotmistrza konnej gwardyi koronnej

p. Władysława Łozińskiego

we Lwowie 1873 roku.

Przed dwoma laty p. Stanisław Tarnowski w zajmującej rozprawie o *Romansie polskim w początku tego wieku*, umieszczonej w *Przeglądzie Polskim*, wyrzekł był zdanie, wcale niezachęcające, a może nawet zbijające z tropu autorów romansów i powieści, gdy z ogólnej diagnozy usposobień, wyprowadził wniosek, że „romans przestaje działać na wyobraźnię — że powieść historyczna już znikła, już jej nikt w Europie niepisze; powieść obyczajowa jest, ale już nie działa na umysły.“ Wiele w tem prawdy: idealizm wszędzie przez realizm wyparty, wynosi się z romansu, i nic dziwnego, że romans przestaje być tem, czem był; atoli dla czegóżby niemógł nawet w realizmie swoim utrzymać się na wysokości ideału! Zapewne, lecz pod warunkiem, że autor nie jest wyznawcą materyalizmu, i że środkami jego działania nie są zmysłowe łechtaniny. Jeżeli zatem pisarz romansu umie społeczeństwo przedstawiać z jego strony rzeczywistej, jeżeli malując charaktery, nadaje im piętno prawdy, nic a nic nieidealizując, a mimo tego wyszukuje i podnosi takie, które noszą znamie wyższości moralnej — tem lepiej zadania swego dopełni, i nikt mu niezarzuci, że wyprowadził na scenę widma swojej fantazyi, a nie rzeczywiste postacie. Zależy to wprawdzie od usposobień piszącego; można być realistą w sposobie przedstawienia rzeczy, czyli w formie — a mimo tego nosić w duszy ideały dobrego i piękna, które wydane z nieudanem uczuciem, muszą przywiązać do siebie czytelnika. O tego rodzaju realizm prosimy w romansach, poematach i dramatach; jak nawzajem nie mamy czego życzyć sobie, żeby we wszystkich płaskościach i mizerotach dla tego, że są realnemi, lubować się, wysadzać je na wierzch i pociągnąwszy romansowo-heroicznym pokostem, zaprawiwszy sosem liberalno-humanitarnych i bezwyznaniowych frazesów, pokradzionych z lichot gazeciarskich, przedawać za extrakt dobyty z ducha i życia narodu.

Zdaje mi się, że w tem głównie tkwi pomyłka naszych dzisiejszych wulgaryzujących pisarzów, że dając się uwodzić pozornym objawom duchowym i obyczajowym, poczytują takowe za samodzielny wyrób społeczeński; a to ich właśnie popycha ku temu co najszkodliwsze zdrowiu społecznego organizmu. Zamiast więc leczyć i krzepić, denerwują osłabiają i trują, kiedy jak na dłoni leży wcale przeciwny kierunek i zadanie.

Ktokolwiek z ludzi myślących — a za takich wypada poczytywać indywidua biorące się do pióra — starał się zbadać ducha naszego narodu, rozpatrzyć w społeczeństwie, póki to żyło własnym funduszem — ten niezawodnie przyszedł do przekonania, że organizm był czerstwy i zdrowy sam w sobie, a na zewnątrz bezsilny i bezradny. Rzeczpospolita jako polityczne ciało bezwładna i chora; a naród zdrów duchem, wierzący i obyczajowy. Cóż z dwojga należało pielęgnować i zachowywać — a to tę drogą spuściznę, jaką Opatrzność ocaliła, karząc utratą politycznego istnienia. To jedno pozostało jako fundamentalny punkt wyjścia dla tych, którzy się podjęli reprezentować duchowe potrzeby narodu. Ich zadaniem było czerpać z tej skarbnicy, ale jej niewypróżniać trwonieniem drogich zadatków w zamian za przelotne urojenia, systemata i teorye, narzucane z góry, które mają nas odrodzić do czegoś, czego sami apostołowie tych nowinek przewidzić nie są w stanie, albo jeżeli przewidują, i mają samowiedzę tego, co robią, to się dopuszczają świętokradztwa. Cały szereg naszych najprzedniejszych pisarzy, o tyle miał charakter narodowy, o ile się przejął wyż wskazaną prawdą. Tradycya ta literacka utrzymywała się, można śmiało powiedzieć, do niedawnego czasu — i ogólny był głos przyznający literaturze naszej to wysokie i zaszczytne stanowisko, jakie bez przesady mogło się nazwać kapłaństwem. Samorodny ten areopag, pomijając inne jego zasługi, miał tę własność, że powściągał powagą swoją, płytkie, a do naśladownictwa złego pochopne umysły od wałęsania się po manowcach, a co ważniejsza, że im odejmował tę małoduszną śmiałość, która burzy, kłamie, psuje i gorszy, jeżeli to może robić bezkarnie.

Niedawno z wygaśnięciem lub usunięciem się piór pierwszorzędnych, nastała obawa upadku literatury. Nowe szeregi, wywieszające chorągiew z godłem: koniec staremu światu, od nas nowego początek! niezapowiadały tak powabnej przyszłości, aby o nią można było się nietroszczyć. Sam język tych pisarzów przyszłości, przerażał teraźniejszość wychowaną jeszcze na dawnych pisarzach; a co do pojęć, co do moralnej wartości ich obrazów i charakterów; byłoby czego lękać się o społeczeństwo, gdyby to poszło na oślep za radami i wskazówkami mniemanych swoich reprezentantów duchowych. Złe to, nurtujące od niezbyt dawnego czasu a właściwie grożące zalewem papierowym, wymierzone jest przedewszystkiem na mniej wykształcone warstwy, do których jeszcze niemiało przystępu systematycznie prowadzone zepsucie. Kierunek ten właśnie otworzył śluzy wszystkim namiętnym zachciankom i mrzonkom, próbującym sił swych na prostaczkach wierzących jeszcze, że co drukowane musi być prawdą. Byłby na to środek przeciwstawić dobre i piękne, aby niemi pokonać złe i szpetne, gdyby wpływ pierwszych nie był zawsze powolny i trudny, kiedy drugich udziela się prędko i niepostrzeżenie jak morowe powietrze. Podobne dezorganizujące społeczność wpływy, nieodrazu dają się postrzegać, dopiero po upływie pewnych lat, psucie się i rozkład uderza oczy i najmniej bystrego obserwatora, a w ogóle dziwią się ludzie zkąd to przyszło? Żeby zaś niezostawić siebie bez odpowiedzi, przypisują to „duchowi wieku,“ i poprzestają na tem, niepytając się, kto jest autorem tego ducha? Nie są to próżne wyrzekania ani przesadzone obawy, lecz prosta troskliwość o zachowanie tego co najdroższe, a co od nas samych zależy aby niezmarniało.

Zamiarem naszym było pomówić o jednej świeżo wydanej powieści, i o niczem więcej nie mówić tylko o niej; ale rzecz wzięła inny obrót: tomik powieści popchnął nas w sfery rozmyślań nad ogólnym stanem i kierunkiem dzisiejszej belletrystyki, nie w ten jednak sposób, żeby pomieniona powieść dostarczyła wątku i dokumentów do utyskiwań — przeciwnie; odmienny jej charakter od zwykłych bieżących produkcyj, dobra droga którą młody autor sobie obrał, jego zdrowe pojęcie o przeszłości, zresztą to, co zowiemy sumieniem pisarskiem; zgoła, wszystko złożyło się, aby utwór ten wydał się nam jaśniejszym i bielszym, na tle dość ciemnych i niedołężnych elukubracyi najszerszy obieg mających. Nierówność ta, a raczej odróżnienie się, wywołało tych kilka uwag na wstępie, które oby tak mogły przetworzyć naturę naszych piórowych nowatorów, iżby do nich nigdy niestosował się ten frazes łaciński: *Video meliora, deteriora sequor*. Pod skromnym tytułem: *Opowiadań Jmć Pana Wita Narwoja*, dał rzeczywiście p. Wład. Łoziński kartkę z historyi naszej domowej, i to wcale nową, dotknął bowiem stanu wojskowego w Rzeczpospolitej, pokazując go nie na polu bitew i w obozach, lecz w stanie pokoju, i jeszcze jakiego pokoju — za Sasów! Dotąd mniej-więcej mieliśmy wyobrażenie o naszem rycerstwie, o tych chorągwiach pancernych, hussarskich, petyhorskich, nareszcie o kozakach; coś się wiedziało o regimentach cudzoziemskiego autoramentu, lecz wszystko to redukowało się do ogólnych wiadomości. P. Łoziński widać pilnie przedmiot wystudyował, i choć w formie powieści, a raczej pamiętnika, dał bardzo zajmujący traktacik o stanie żołnierza, takiego jakim jest żołnierz dzisiejszy, w stosunku z rycerską szlachtą, która nielubiła poddawać się wojskowemu rygorowi czasu pokoju, i okiem pogardy mierzyła regularnego żołnierza. Niemal przez cały ciąg panowania Stanisława Augusta usiłowano przełamać te wyobrażenia tak niezgodne z dzisiejszemi pojęciami o stałych armiach, a co więcej, tak zgubne w chwilach, kiedy po stronie przeciwników były karne i wyćwiczone szeregi, była znajomość sztuki wojennej, a po stronie rycerskiej Rzeczpospolitej tylko animusz, często tak krótkotrwały jak słomiany ogień.

Autor *Opowiadań Narwoja* stworzył wyborny typ takiego żołnierza cudzoziemskiego autoramentu, i dając mu dobrą szkołę pod Fryderykiem pruskim, ukazał znowu w szeregach konnej gwardyi koronnej, gdzie go spotykają rozmaite zajścia i przygody, na tle których odmalowany piękny charakter. Jest to na duszy polskiego szlachcica, pełnej fantazyi i szlachetnego zapału, uczucia ludzkości i poświęcenia się, zaszczepiony rygor służbistości niemieckiej; pewna sztywność zapiętego pod szyję munduru, pod którym bije najlepsze serce.

Takim jest rotmistrz Narwoj, opowiadacz własnych przygód; postać wyborna i prawdziwie oryginalna, rodzaj pana Chryzostoma Paska przeniesionego w sto lat później. Czuć w niej zdrowie ciała i zdrowie duszy — nie jest to zatem żadna z tych chorowitych istot ani do Boga ani do ludzi, jakie zwykle uwijają się po teraźniejszych romansach.

Tom tych opowiadań składa się z czterech powieści: *Dwónasty Gość*, *Przygoda w Radomiu*, *Zapatan* i *Pan Kasztelanic*. Najwięcej interesującą jest pierwsza, która ma kilka scen wybornie oddanych, jak werbunkowa, w więzieniu z pojmanym saskim oficerem, który ma być rozstrzelany, i jedna z najpiękniejszych, kiedy syn miany za straconego wraca na łono rodziny w samą wilię Bożego narodzenia. — Przygoda w Radomiu dostarcza wcale oryginalnej figury; jest nią Brodawka, rodzaj faktora żyda w mundurze wojskowym — istota niezbędna we wszystkich tych konszachtach jakie musiały zachodzić przy kupnach i sprzedażach stopni oficerskich. — Zapatan, postać tajemnicza w rodzaju Kagliostra, lubo przypada do owych czasów dających wiarę szarlatanom i kabalistom, a lekceważących tajemnice religii — niema dość tego humoru jowialnego, jaki lepiejby kwadrował z całym opowiadaniem, niż fantastyczność przypominająca trochę niemieckie *Geistergeschichten*, ale nie tyle, żeby wrażenie zostało jak po przeczytaniu której z fantastycznych powieści sławnego Hofmana. — Ostatnia w szeregu przygoda z kasztelanicem Ostrowieckim, odsłania nam ten stosunek jaki w dawnej Rzeczypospolitej zachodził między żołnierzem zaciężnym, pełniącym i znającym służbę wojskową, a improwizowanym rycerzem, który będąc tylko towarzyszem chorągwi, mógł rozkazywać nawet oficerom regimentów cudzoziemskiego autoramentu.

Autor nie sam opowiada, lecz wyręcza się Narwojem którego robi Homerem własnych przygód. Sposób ten lubo łudzi kolorytem odpowiednim wiekowi — niemniej jednak robi dykcyę cokolwiek ociężałą i nienaturalną przez konieczne posiłkowanie się archaizmami, które nie zawsze są czystej wody. Trafiają się tu i owdzie przydługie nieco rozumowania i uwagi pana Narwoja, które niepotrzebnie zatrzymują pochód powieści. Żeby ten rodzaj intermezzów w ciągu nie zawadzał, potrzebuje być ożywiony wielkim humorem, albo też iskrzyć się takiemi rzutami pomysłów, żeby te jak kule ogniste oświecały historyczny horyzont. Są to jednak tak drobne zarzuty w obec bardzo odznaczającej się wartości tej książki, że tylko życzyć możemy autorowi, aby nie zatrzymał się i coraz szerzej rozwijał swój dar opowiadania, choćby go pan Narwoj miał jeszcze wyręczyć.

miałby prawo emisyi asygnat kasowych procentowych w wysokości odpowiedniej kapitałowi akcyjnemu, tudzież z odpowiedniem pokryciem. Urzęda podatkowe w Węgrzech musiałyby przyjmować te asygnacye bankowe. Bank ten zajmie się także administracyą pieniędzy skarbowych i pośrednictwem w wypłacie długów zagranicznych, i to za odpowiednią prowizyą. Kapitał zakładowy wynosi 25 milionów złr.

Węgrzy zrobią tę koncesyę rządowi tutejszemu, iż przystaną na asygnaty bankowe procentowe, co stanowi bardzo ważną różnicę, a na nadto asygnaty bankowe nie będą miały kursu przymusowego, z wyjątkiem kas publicznych. Dziś znowu odbędzie się rada ministrów dla ostatecznego załatwienia sprawy bankowej. Pospieszają się tutaj, ponieważ w Peszcie parlament bardzo zaczyna się niecierpliwić, a przywódzca opozycyi p. Koloman Tisza wydał już hasło, iż Węgrzy zerwą umowę z r. 1867, jeżeli nie osiągną swych praw bankowych. Węgrzy wszystkie żądania stawiają na ostrzu miecza, grożąc od razu rozbiciem ugody. Czy dualizm przetrwa rewizyę ugody węgierskiej w r. 1877, czy się jej doczeka nawet w obecnej formie, to pytanie może dość uzasadnione, jakie sobie tu zadawać poczynają wobec natarczywości żądań węgierskich. Organ stronnictwa narodowo-niemieckiego głośno wypowiada, że woli unię osobową, aniżeli dualizm. Naturalnie, bo na unii osobowej, czyli zwolnieniu węzłów jedności państwa i osłabienia potęgi monarchii, stronnictwo narodowo-niemieckie najwięcej zyskać może. Ciekawy szczegół w sprawie bankowej podaje *Deutsche Ztg.* Donosi ona, że już wiele osobistości finansowych i politycznych zaczęło grać na giełdzie i kupować akcye *Anglo-Hungarian-Bank* w przewidywaniu pomyślnego rezultatu rokowań względem utworzenia nowego banku węgierskiego. A zatem jeden powód więcej przemawia za utworzeniem banku węgierskiego, powód wcale nie najmniejszej wagi.

Gazeta Narodowa podała wiadomość o zwinięciu krajowych dyrekcyj skarbowych. Zasięgnęliśmy informacyj w tym względzie i dowiedzieliśmy się, iż nie ma mowy o podobnej zmianie. *Dziennik Polski* skarżył się, że tak ważne ustawy szkolne uchwalone w sejmie naszym, zalegają w Wiedniu i dotąd nie uzyskały sankcyi. Osoba, mogąca o losie wspomnianych ustaw dobre mieć wiadomości, zapewnia nas, że ustawy szkolne uchwalone przez sejm galicyjski do dziś dnia nie nadeszły do Wiednia. Może zagrzęzły gdzieś po drodze ze Lwowa do Wiednia, albo może jeszcze spoczywają we Lwowie. Dzienniki lwowskie na miejscu o tem bliżej dowiedzieć się mogą.

Wersal 22 marca.

* Pomimo zapewnień danych ustnie przez Thiersa, że rozwiązanie obecnego zgromadzenia nie nastąpi rychlej jak w marcu roku przyszłego, stronnictwo radykalne rozpoczyna po departamentach nową agitacyę, aby wywołać żądania rozwiązania Izby. Wszystko to będzie bezskuteczne, bo interes Francyi wymaga, aby dla ustalenia porządku wewnętrznego, zapewnienia regularnego toku administracyi a nadto zabezpieczenia się na przyszłość od zamachów rewolucyjnych, dzisiejsze zgromadzenie uchwaliło naprzód: Ustawę municypalną, instrukcyę elementarną, organizacyę armii i budżet na r. 1874; następnie, co niemniej jest ważne a przekazane przez Izbę do przyszłego roztrząśnienia: ustawę wyborczą, utworzenie Izby wyższej, przekaz władzy wykonawczej i budżet na r. 1875, bo zwłaszcza co do tego ostatniego, lepiej go zawczasu uchwalić niżli tę czynność nowemu zgromadzeniu zlecać.

Deputowani z prawicy odbierają wszakże listy pożegnalne bezimienne, w których przeciwnicy ich nie tają się z przekonaniem, iż ich więcej w sali obrad nie ujrzą. Jenerał Du Temple, ten co tak nieparlamentarnie wystąpił był przeciw Thiersowi, że musiał być upomniany przez prezesa Izby, otrzymał z poczty następujący wierszyk:

Tu vas quitter notre Versailles,
Tour retourner bien loin, helas!
Si la province est sans entrailles
Elle ne te renommera pas.
Adieu, Du Temple, adieu
A la grâce de Dieu
Adieu
A la grâce de Dieu.

Zanim projekta rządowe przyjdą pod narady zgromadzenia, ukazują się broszury do nich się odnoszące, a między przedniejszemi deputowanego Savary (la manche) *„Le Gouvernement Constitutionnel“;* w niej podaje autor swój plan reorganizacyi Rptej. Reprezentacya narodowa podzielona na dwie Izby: Wyższa wybieralna przez zgromadzenia wyborcze, złożona z członków rad departamentowych i celniejszych obywateli. Rozdział prezydentury Rptej i władz ministeryum odpowiedzialnego, które jedno tylko ma prawo brać udział w rozprawach Izb. Prezes Rptej wybierany na czas oznaczony przez obie Izby i przez nie odwołalny. Jemu służy moc rozwiązania Izby deputowanych za poprzedniem przyzwoleniem Izby wyższej, którą czasami „Senatem“ nazywa.

Nieraz uważaliśmy widoczną dążność większości zgromadzenia do wyraźnego ograniczenia władzy nie przyszłego prezydenta Rptej, ale osoby Thiersa. Nie jest wolnym od tych uprzedzeń i Savary, a jakkolwiek zdaje się mówić o przyszłości, zajęty jest obecnością jak gdyby ta wiecznie trwać miała. Wedle niego prezydent dąży do opanowania nieograniczonej władzy, do uwolnienia się od wszelkiej kontroli Izby. Pożycza od monarchii powagę pierwszego ministra parlamentarnego, a na Rptej wyzyskuje prawie królewskie przywileje. Prawi nam ciągle o swej odpowiedzialności, nie poczuwając się wcale do niej; cóż to mówić o jakichkolwiek instytucyach reprezentacyjnych, o utworzeniu czegoś stałego. Naród przechodząc z monarchii do Rptej, zmienia tylko nazwę, ale zostawia istotę rzeczy i zawsze będzie to władza osobista wprawdzie bez antenatów ale też i bez jutra.

Nareszcie dawny wniosek Murata, aby wznieść napowrót kolumnę Vendome, został przez Izbę zdecydowany. Zdaje się, że na niej stanie posąg Napoleona I nie w ubiorze dowódzcy wojsk, ale w całym majestacie cesarskim. Jeśli nie potrafią dokończyć dzieła w rocznicę obalenia kolumny, zrobią to w dniu, kiedy ostatni Prusak opuści ziemię francuzką.

Za ułatwienie konwencyi z Prusami d. 15 marca, wicehr. Gontaut-Biron został nagrodzony wielkim krzyżem legii honorowej. Pokazało się teraz, że dawne regulamina nie pozwalają przekraczać hierarhii, że każdy Francuz powinien przejść wszystkie stopnie tej instytucyi a p. Gontaut nie był nawet kawalerem. Nadto ustawa z r. 1873 zabrania udzielania tej dekoracyi deputowanym a właśnie on jest członkiem zgromadzenia narodowego. Jak z tego nadwerężenia ustawy rząd się wytłomaczy? Zażąda zapewne potwierdzenia od Izby, ale to będzie wyjątkowym wypadkiem, podobnym temu, gdy akademia, nie widzianym dotąd przykładem, bo nigdy do polityki się nie mięszała, wysłała wczoraj bióro swoje z powinszowaniem Thiersowi, że przyspieszył uwolnienie Francyi od obcego najazdu

Z publicznej sfery przechodząc w prywatną, godzi się zanotować szczególny także wypadek. P. Waldeck urodzony w Pradze 16 marca 1766 ale z dawna osiadły we Francyi, administrator teatru *Porte St Martin* w r. 1793, ożenił się mając lat 84 i ma syna liczącego dopiero lat 22. Na wystawie przeszłorocznej sztuk pięknych, widziano jego obraz, któremu dał tytuł *Les loisirs d'un Centenaire*, a dziś w *Cité Ritero* urządza teatr historyczny mający przedstawiać w osobach żyjących ważniejsze sceny z historyi całego świata. Dyrektor teatru mający lat 107, to pewnie najciekawszy obraz i jedyny, odkąd świat stoi na swoich filarach.

Wczoraj na licytacyi obrazów p. Wilsona *„Śmierć Sardanapala“* pędzla Eugeniusza Delacroix kupiony został za 96.000 fr. Delacroix miał zaledwie lat 25 kiedy wróciwszy z Anglii, w epoce jak ją zwano romantycznej, czyli powtórnego odrodzenia francuskiego, natchniony nową szkołą pp. Lawrence, Turnera, Gainsbourgha i innych artystów angielskich, poważył się odstąpić przepisów klasycyzmu i kiedy malowidło swoje dał na wystawę 1827 najgorzej je przyjęła publiczność i dyrekcya sztuk pięknych. Ta ostatnia przez usta p. Sostena de la Rochefoucauld dała mu poznać, że nadaremnie liczyłby na polecenia administracyi. Obraz jego przedany był za 1500 franków, a dziś długi czas będąc ozdobą zamku Chenonceaux pani Pelouze, siostry Wilsona, niemniejszą stanie się Muzeum Luwru.

Zmarły przed laty hr. Montalembert, miał mnogich w Polsce przyjaciół. Miło im będzie wiedzieć, że naraz wyszły trzy wspomnienia dotyczące tego znakomitego męża, obrońcy międzynarodowego naszej sprawy: *„Etude sur Montalembert“* przez panią Oliphan; *„Biographie de Montalembert“* przez panią Craven, i w tych dniach wyjdzie: *„Récit du séjour de Mgr Dupanloup chez Mr de Montalembert dans son chateau de Maiches.“*

Postanowieniem ministeryalnem z dnia 13 marca, członkiem *Jury* internationalnej w grupie 12ej mianowany został deputowany Ludwik Wołowski.

Ami de la Réligion nie wymieniając, z jakiego amerykańskiego dziennika wziął wiadomość, donosi, że w jednym szpitalu Ameryki północnej zmarł Wojciej Sobieski, naturalny potomek w prostej linii Jana III, tak jak panna Majdrowiczówna krakowianka, należy do jednej z pierwszych rodzin tej nieszczęśliwej Polski, co na ziemi francuskiej znalazły drugą ojczyznę. Tak pisze *Ami de la Réligion* nam wielce przychylny, a niemniej i dla artystki, która ma być młodą, piękną i miłą, i dla tego zanim dotknęła fortepianu już zjednała sobie poklask publiczności i zapewne zaliczoną zostanie do familii Pianotowskich.

Na rocznicę 18go marca, powstałej Komuny paryskiej obchodzonej przez zbiegłych komunistów w Genewie, zmartwychwstała pani Pawł. Munck (Mękarska), a myśmy jej zgon przedwcześnie ogłaszali. Jeźli kiedy, to tu można wyznać śmiało, że łzy nasze były nadaremne.

Kraków 26 marca. Dnia 22 b. m. pod przewodnictwem prezesa sądu krajowego w Krakowie p. Hubricha odbyły się wybory prezesa kolegium i Izby notaryalnej w Krakowie oraz członków Izby, a to z powodu zaprowadzenia ustawą notaryalną z r. 1871 orzeczonego samorządu téj instytucyi, któréj dotąd przodował jeden z radców sądowych. Do okręgu Izby notaryalnéj w Krakowie należą obecnie notaryusze urzędujących w obrębie sądów kolegialnych w Krakowie i w Nowym Sączu. Prezesem kolegium i Izby notaryalnéj obrany został prawie jednomyślnie p. Stefan Muczkowski notaryusz w Krakowie: członkami Izby, notaryusze pp. Brzeski z Podgórza, Chwalibóg z Żywca, Gutowski z Nowego Sącza, Horwath z Chrzanowa, Łapiński z Wieliczki, Ramult z Brzeska: Zastępcami członków Izby pp. Niemczewski z Oświęcimia, Rudolphi z Krzeszowic, Stiasny z Białéj.

Jak już donieśliśmy, władze prowincyonalne pruskie wezwały katechetów, aby oświadczyli, czy w myśl postanowienia rządowego z d. 2 grudnia r. z. gotowi są udzielać po szkołach gimnazyalnych i wyższych realnych nauki religii w języku niemieckim, czy też usłuchają rozporządzenia arcybikupa hr. Ledóchowskiego z d. 23 lutego r. b., który na dwóch tylko najwyższych klasach pozwala wykładać religię po niemiecku, w innych zaś nakazuje po polsku. W skutku tego zapytania wydanego pod d. 18 marca przez prowincyonalne kolegium szkolne nadeszły odpowiedzi za pośrednictwem rektorów, iż katecheci stosować się będą do polecenia swego zwierzchnika duchownego. Kolegium szkolne nakazało przeto usunąć pomienionych katechetów, a powołani być mają świeccy nauczyciele, o których kwalifikacyi sądzić będą władze protestanckie. Równocześnie polecono uczniom, aby na nabożeństwo uczęszczali, do którego kościoła zechcą.

W Brodnicy ma być otwarte na Wielkanoc gimnazyum bezwyznaniowe.

N. Pan pozwolił właścicielowi dóbr w Słobodzie Władysławowi Cikowskiemu przyjąć i nosić krzyż honorowy orderu św. Jana Jerozolimskiego.

N. Pan udzielił inżynierowi i naczelnikowi stacyi kolei żelaznéj północnéj w Krakowie Karolowi Czadkowi, oraz adjunktowi inżynieryi i naczelnikowi stacyi tejże kolei w Oświęcimiu Józefowi Grychowskiemu złoty krzyż zasługi z koroną, uznając ich znakomitą i gorliwą służbę.

Wiedeń 25 marca. Jutro Izba wyższa w Radzie państwa odbędzie następne (30) posiedzenie. Na porządku dziennym: Drugi odczyt ustawy o dalszym poborze podatków przez miesiąc kwiecień i o dalszem wypłacaniu dodatków na drożyznę od 1go kwietnia do końca czerwca r. b.; drugi odczyt ustawy o kredycie 9,700,000 złr. na pokrycie kosztów wystawy powszechnej; drugi odczyt ustawy o organizacyi akademii technicznej w Bernie; drugi odczyt ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych; wreszcie drugi odczyt ustawy przedłużającej prawomocność ustawy z 3go marca 1868, która uwalniała od opłat i stępla akta przy komasacyi gruntów. Tak więc na już trzejszem posiedzeniu, Izba wyższa nie weźmie jeszcze pod obrady projektów reformy wyborczej.

— Urzędowa *Wiener Ztg* oraz inne pisma centralistyczne wiedeńskie zamieściły w tych dniach artykuł dość ciekawy pod napisem „Nadesłane“ w kwestyi żydowskiej, który tutaj podajemy według tłumaczenia *Gazety Narodowej:*

„Wiadomo, że w czasie, kiedy okropne wiadomości z Rumunii i w ogóle ze Wschodu o prześladowaniach i ucisku współwyznawców naszych dotarły do reszty Europy, zebrało się koło współwyznawców, które z jednej strony znaczne darowało sumy na natychmiastowe cierpień uśmierzenie, z drugiej zaś strony odezwało się powszechne gorące życzenie, utworzyć na wzór tak zbawiennie działającej paryzkiej *Alliance Israélite Universelle* stałe stowarzyszenie, któreby w podobnych, niestety jeszcze się powtarzających wypadkach, natychmiast i skutecznie wdać się mogło. Aby myśl tę natychmiast uskutecznić i wypracować statuta, dalsze jeszcze cele obejmujące, wybrano komitet podpisany, który też z ochotą na kilkakrotnych naradach zajął się tem zadaniem.

„Na zaproszenie komitet wysłał dwóch członków swoich do Brukseli, ażeby w kongresie, który tam się zebrał dla obmyślenia wspólnej pomocy dla uciśnionych Izraelitów rumuńskich, brali udział jako delegaci wespół ze znakomitemi znakomitościami *(ausgezeichneten Notabilitäten)*, reprezentującemi na nim komitety pomocy, jakie w tym celu w Londynie, Paryżu, Brukseli, Amsterdamie, Berlinie, Bukareszcie, Jassach i Nowym Jorku powstały. Wynik kongresu był ten, że uchwalono, aby komitety pomocy, tak te które już w owych miastach istnieją, jako też świeżo utworzyć się mające, wspólnie działały, i Wiedeń w tej myśli jako metropolię (Vorort) wybrano. Było to dla naszego komitetu tem większą pobudką do spiesznego wypracowania naszych statutów i do zadośćuczynienia w nich zapatrywaniom, jakie w Brukseli się zamanifestowały, mianowicie co do tego zewsząd szczególnie podnoszonego punktu, że niezbędnym jest obowiązkiem, radą i czynem wpłynąć ku podźwignięciu wewnętrznych stosunków gmin rumuńskich, mianowicie pod względem nauki i wychowania, a gdzie środki nie wystarczają, pomódz radą i czynem.

„Kiedy się komitet spełnieniem celu tego zajmował, zalecano mu usilnie myśl, która i w naszem gronie kilkakroć powstawała, że także i w wielu okolicach naszej ojczyzny austryackiej podpomaganie (Nachhilfe) na rozlicznych polach pożądanem a nawet koniecznem się okazuje. Nie mówimy już o stosunkach galicyjskich, ale i w obrębie innych niemiecko-słowiańskich krajów koronnych niezbędnem jest przeobrażenie stosunków gmin izraelickich. Skutkiem przesiedlenia się wielu rodzin zamożnych do miast wielkich, mianowicie do Wiednia, i osiedlanie się Izraelitów w krajach koronnych, w których, jak w Austryi Górnej, Styryi, Tyrolu, a nawet na prowincyi w Austryi Dolnej osiedlanie się to albo zabronionem, albo mocno utrudnionem było, potworzyły się stosunki całkiem nowe, a po części jeszcze chaotyczne. Odwiecznym gminom izraelickim w Czechach, na Morawie itd. grozi upadek, i zaledwie są w stanie utrzymać bożnicę i szkołę religii; nowo zaś w owych krajach tworzące się gminy składają się po części z żywiołów sprzecznych, a będąc nieobeznanemi z ustrojem gminy uregulowanej, potrzebują pomocy, aby urządzenia onych na wewnątrz należycie działać mogły, a na zewnątrz aby uzyskały szacunek ludności chrześciańskiej, która dotychczas nie zwykła pośród siebie widzieć Izraelitów.

„Co zważywszy, uznaliśmy, że nowe stowarzyszenie, które mianem swojem *Israelitische Allianz zu Wien* ma przypominać tak popularną nazwę paryzkiej *Alliance Israélite Universelle*, powinno nietylko na zewnątrz być czynnem, ale i we własnej naszej ojczyźnie działać z całą siłą ku podźwignięciu i ulepszeniu stosunków izraelickich. Ten cel dwojaki odbija się też w stosunkach w dwóch punktach głównych, które brzmią: 1) popierać wychowanie ludu u Izraelitów przez zakładanie albo wspieranie szkół, tudzież innemi odpowiedniemi środkami; 2) tam, gdzie jeszcze Izraelici jako Izraelici cierpienia ponoszą, dać im skuteczne poparcie.

„Aby módz od razu mieć grunt legalny do czynności, starannie rozpatrzone statuta naszego stowarzyszenia podaliśmy do Wys. c. k. dolno-austr. Namiestnictwa, i otrzymaliśmy już zatwierdzenie.

„Wiedeń w końcu lutego 1873.“

Między członkami prowizorycznego komitetu, samymi Izraelitami, którzy tę odezwę podpisali, napotykamy bankierów, rabinów, urzędników, literatów i Dra Kurandę, zaciętego wroga Polaków. Konstytuanta tego stowarzyszenia ma się zebrać z końcem b. m. lub w początkach kwietnia.

Królestwo Polskie.

Dziennik Polski otrzymał z Lubelskiego wiadomość o postępowaniu księdza unickiego Michała Dobrzańskiego, czyli jak się teraz nazywa Michaiła Antonowicz Dobrianski. Sprowadził go w roku 1870 biskup Kuziemski chcąc jak mawiał, otoczyć się swojakami dla odpolszczenia chełmszczyzny. Ks. Dobrzańskiemu powierzył on zaraz katedrę teologii pasterskiéj przy seminaryum w Chełmie. Wówczas wiedziano o nim tyle, że jest synem także księdza, który wydał kazania rusińskie, pisane w takim duchu, że rząd moskiewski jeszcze w 1866 r. zabierając się do zniszczenia unii, kazania te sprowadził i za pośrednictwem władz policyjnych pe parafiach unickich rozrzucił, ponieważ odpowiadały one jego widokom. Mówiono też o nim, że odziedziczył po ojcu skłonność do Moskali i prawosławia, i z tego powodu w młodości już Swiętojurcy wysłali go do seminaryum w Wiedniu, które tylu nieprzyjaciół kościoła katolickiego wychowało, zostając długi czas pod wpływdm popa Rajewskiego kapelana ambasady moskiewskiej.

Ks. Kuziemski otoczył Dobrzańskiego całą swoją sympatyą, tak, iż uchodził za faworyta biskupa, który chcąc mu dobry byt zapewnić oprócz posady profesora, nadał mu parafię pod Chełmem zwaną Spas, zkąd parę razy na tydzień dojeżdżał dla wykładów w seminaryum. Mimo, ze ks. Kuziemski przedtem wygłaszał, iż profesor seminaryum mieszkać winien koniecznie w miejscu, gdyż dla regularnego pełnienia obowiązków parafią jednocześnie zarządzać nie może; wyjątkowo jednakże pozwolił na odstąpienie od zasady, aby jego faworyt mógł pobierać 600 rubli za nauczycielstwo, a 300 za parafię, nie licząc mieszkania, gruntu i dochodów parafialnych. Oceniał te przysługi ks Michał, zdawało się, że duszą i ciałem oddany swemu dobroczyńcy, wyprawiał sute odpusty i przyjęcia dla ks biskupa, który lubił tam uczęszczać i bawić w domu swego ulubieńca. W samym Chełmie widziano nieraz jak ks. Kuziemski zapraszał go ze sobą na przechadzki i odbywał długie sam na sam rozmowy. Doszło do tego, że kto miał interes do biskupa, używał pośrednictwa ks. Michała, a nawet uważano go za porządnego człowieka, albowiem nie zapuszczał on brody i chodził w sukience duchownéj, pomimo, że znaczna część galicyjskich księży już wyglądała na popów. Nawet wykład jego w seminaryum był czysto katolicki, nie dotykał miejsc drażliwych, a nawet w swéj parafii potrafił godzić jak mógł wymagania rządu z uczuciami ludu unickiego.

Tymczasem wyjechał ks. Kuziemski, a od téj chwili postępowanie ks. Dobrzańskiego zupełnie się zmieniło, natychmiast zapuścił on brodę, zrzucił sukienkę duchowną, zastąpiwszy ją przez surdut oliwkowy długi po kolana. Wkrótce pierwsze te oznaki nawrócenia się ze złéj drogi zostały wynagrodzone przez rząd udzieleniem mu 200 rubli dodatku do pensyi.

Parafia Spas, któréj był proboszczem ks. Michał, stanowiła dawniéj część dóbr należących do OO. Bazylianów, skonfiskowanych przez rząd w 1866 r. i wydzierżawionych drogą licytacyi. Rząd moskiewski oddał te dobra na użytek ks. Dobrzańskiego, wyznaczył mu też znaczną sumę na przebudowanie plebanii, a pomimo tego dostał on drzewo na budowanie bezpłatnie, policya chłopom nakazała je zwieść bezpłatnie, a nadto parafia musiała jeszcze dopłacić swoją drogą na wynagrodzenie cieśli i innych rzemieślników. Tak stanęła w przeciągu dwóch miesięcy obszerna plebania nowa, gdy wszystkie okoliczne, chociaż nieraz także bardzo zrujnowane pozostawiano bez naprawy, gdyż zamieszkiwali je księża nie będący zwolennikami carskich urządzeń.

Zaraz po wybudowaniu plebanii wziął się ks. D. do uporządkowania parafii, a mianowicie: sporządził wykaz przeszłych na obrządek łaciński z rodziców i z dziadów i tych zmuszał do powrócenia do unii, ścigał spowiadających się w innych parafiach, mówił kazania przeciw Lachom i łacinnikom, a wreszcie oczyścił obrzędy z naleciałości łacińskich, do czego z powodu niezadowolenia ludu używał pomocy straży ziemskiéj, naczelnika powiatu i gubernatora. Następstwem tych poszukiwań za unitami, którzy przeszli na obrządek łaciński, były kontrybucye nałożone na księży łacińskich za mieszanie się do parafian unickich, za ukrywanie tych co przeszli; podobnie płacili i sami parafianie jeśli nie chcieli powrócić do obrządku greckiego.

W ten sposób ks. Dobrzański zwrócił swem postępowaniem uwagę rządu i ks. Popiela. Ostatni chcąc w Spasie umieścić męża swéj krewnéj ks. Bobikiewicza, sprowadził ks. Michała do Chełma, a wynagradzając mu utratę korzystnéj parafii powołał na posadę katechety gimnazyalnego z pensyą 1500 rubli i zrobił referentem konsystorza z płacą 250 rubli oprócz pomieszkania i innych wygód do urzędu przywiązanych. Pomimo dochodów przeszło 2000 rubli wynoszących dostawał ks. Michał jeszcze datki od rządu to na leczenie się, to z innych powodów. Teraz już mówi on, że przestał grać komedyę unicką, dawniéj dobry katolik, po wyjeździe ks. Kuziemskiego stał się wrogiem katolicyzmu i objąwszy po zacnym profesorze ks. Feliksie Bieganowskim katedre historyi kościelnéj, wygaduje w niéj przeciw Papieżowi i łacinnikom. Wykłada on nauki z pisarzów schizmatyckich: Filareta, Rudakowa i innych, bez najmniejszego uwzględnienia różnicy wyznania, a unię wspominając stara się ją zaraz wyszydzić i potępić. W zakładzie tym jest 40 uczniów; oprócz trzech, sami Galicyanie. Dom ks. Michała urządzony na sposób moskiewski, w rogach pokojów są ikony (ołtarzyki z obrazami świętych według prawosławnego obyczaju) z Moskwy sprowadzone. Dzieci swe posyła do cerkwi prawosławnéj, żyje w kółku samych Moskali i przyjmuje ich u siebie, przepędzając czas na pijatyce i grze w karty. Wzięcie to u Moskali zawdzięcza on nietylko swemu postępowaniu, ale zarazem homeopatyi, którą leczy dosyć szczęśliwie. W ostatnich czasach podał się ks. D. o kanonię, a za pośrednictwem ks. Popiela takową niezawodnie otrzyma.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 marca. W dalszym ciągu wykładów publicznych na dochód uniwersyteckiego Towarzystwa wzajemnej pomocy, miał w poniedziałek wieczorem członek akademii umiejętności profesor Dr Julian Dunajewski odczyt o „Zasadach głównych autonomii.“ W nader wyczerpującym a płynnym wykładzie, wyszedł mowca z założenia, iż teorya z praktyką czyli inaczej nauka z życiem publicznem muszą iść zgodnie; rozwijając zaś potrzeby i cele osób jako jednostek oraz społeczeństwa, wykazywał możność zaspokojenia tychże potrzeb, a względnie osiągnięcia celów w państwie jako osobie zbiorowej. Tłumacząc dalej znaczenie wyrazu „autonomia,“ udowodnił, że literalne tłumaczenie tutaj nie wystarcza, albowiem doprowadziłoby do sprzeczności; znaczenie tego wyrazu wyprowadzać należy z natury stosunków, jakie oznacza, oraz z historyi państw europejskich.

Życie jednostki polega na woli i działaniu, które wymaga przedmiotu. Jednostka w tej mierze jest ograniczoną; państwo jako osoba z temi samemi czynnikami działa w szerszym zakresie przez całe pokolenia. Przedmiotem działania państwa jest dobro ogółu, a w tym ogóle i jednostki. Tak jak z drugiej strony jednostka dążąc do swoich interesów przez społeczeństwo popierać musi cele państwa. W tym razie zachodzi potrzeba zjednoczenia tych na pozór sprzecznych interesów. Pierwszy kościoł chrześciański dał możność jednoczenia ludzi w ich wyższych, duchowych interesach.

Mówiąc o politycznym wpływie kościoła chrześciańskiego na układ państw, przytoczył mowca na poparcie swego twierdzenia słowa wypowiedziane przez ks. Bismarka w Izbie pruskiej: „Spodziewam się jeszcze dożyć tej chwili, w której szalony okręt tej epoki rzbije się o skałę chrześciańskiego kościoła.“ Kanclerz państwa niemieckiego, dodał mówca, sam teraz wsiadł na ten okręt, przyszłość więc pokaże, czy sprawdzą się jego słowa.

Później rozwinęła się królewskość, zjednoczenie władzy w jednostce i w rodzinie, trwające przez całe pokolenia, z czego stopniowo wyrodził się absolutyzm państwa i administracya urzędnicza. W dalszym dopiero ciągu rozwinęło się przypuszczenie społeczeństwa do prawodawstwa, na czem polega konstytucyonalizm, a wreszcie do administracyi, co stanowi istotę autonomii. Własność bowiem i posiadanie jak są z jednej strony środkiem do osiągnięcia celów, tak z drugiej strony są podstawą wszelkiego działania; ztąd konieczny podział na pewne stany, które według sił i zasobów swoich chwilowo władzę dzierżyły i stopniowo dopuszczały do tego stanowiska inne stany, które się wzmogły w zasoby materyalne, jako podstawę wszelkiego działania. W końcu wykazał, iż najmniejszem kołem autonomicznem w właściwem znaczeniu tego wyrazu, nie może być nigdy gmina dzisiejsza galicyjska, lecz połączenie większej liczby interesów społecznych w jedną całość, pod nazwą czy to gminy zbiorowej, czy inną.

Z pojęcia autonomii wysnuwał prelegent warunki jej polityczne, ekonomiczne i moralne, porównywał działanie urzędowe z działaniem autonomicznem, wskazując zalety i ujemne strony obudwóch. Pożyteczność i skuteczność działania autonomicznego polega na ogólnej miłości dobra publicznego, to zaś nie zależy od porywów chwilowych, lecz od ciągłego a cierpliwego działania i zaspakajania potrzeb i interesów.

Staraliśmy się w tych kilkunastu wierszach podać tylko myśl główną tego wyczerpującego wykładu, w którym mowca nie pominął żadnej z najnowszych zdobyczy literatury, a który zasługuje ze wszech miar na nazwę ściśle naukowego. Znana powszechnie zdolność szanownego profesora umiejętności politycznych, z jaką w wykładach swoich uniwersyteckich, umie owoce mozolnych swych badań naukowych czynić dla młodzieży przystępnemi i budzić w niej zamiłowanie do przedmiotu; łatwość, płynność i potoczystość wymowy, piękny język, bogactwo form a prostota, objawiały się i w tym wykładzie; pomimo więc, iż trwał dwie blisko godziny, z jednakiem ciągle słuchano go zajęciem, a pożegnano hucznemi oklaskami ze strony bardzo licznie zgromadzonej publiczności.

— Dziś o 6ej wieczór będzie miał w sali Akademii odczyt na korzyść stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Maurycy Straszewski docent uniwersytetu. Przedmiotem odczytu będzie: „Mowa i jej znaczenie w duchowem życiu narodów — kilka myśli z psychologii narodów.“

— Jutro we czwartek od godz. 12ej do 1ej w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się publiczny odczyt Dra Straszewskiego docenta Uniw. Jagiellońskiego: „O psychologii i o praktycznem zastosowaniu jej badań.“

— Wczoraj otrzymaliśmy następujący telegram ze Lwowa: „Umowa o zobopólność właśnie podpisaną została co do teatrów lwowskiego i krakowskiego. Ogłoszoną zostanie w dziennikach. Obejmuje konkurs. Podpisali Łoś i Koźmian w obecności rektora Małeckiego.“ P. Koźmian wrócił dziś do Krakowa. *Dz. Polski* donosi, że kółko przyjaciół we Lwowie dało d. 23 b. m. obiad dla p. Koźmiana w teatrrze przedstawiono dlań Ryszarda III.

— W poniedziałek zdarzył się wypadek w Dębiu w fabryce spodium, że 17letni Jan Żywot z Łuczyc w powiecie Miechowskim pochodzący, wpadł skutkiem własnej nieostrożności do kotła po pas. Okropnie poparzonego odesłał właściciel fabryki Aleksander Szmelkes do szpitala Ś. Łazarza, lecz go tam nieprzyjęto i odesłano do szpitala Ś. Ducha, a tam również odmówiono przyjęcia nieszczęśliwego chłopca. Zawieziono go więc do policyi i dopiero po długich korowodach udało się umieścić go w szpitalu Ś. Łazarza. Nie obwiniamy zarządów szpitali, które muszą trzymać się literalnie przepisów, ależ na Boga! przepisy te są prawdziwie potwornemi, skoro potrzeba dopiero interwencyi policyi, aby dać miejsce choremu narażonemu częstokroć na śmierć przez samą zwłokę!

— We czwartek daną będzie na benefis p. Zakrzewskiego Offenbachowska opera komiczna w 4ch aktach *Sinobrody.* Upodobanie publiczności w operach wątpić nie dozwala, że ponieważ przedstawienie przeznaczone jest na dochód utalentowanego tenora, teatr tem będzie pełniejszy.

— Mieszkanka obecnie naszego miasta p. W. Junosza Złochowska, ceniona za granicą jako jedna z znakomitych fortepianistek, zamierza dać koncert w piątek w sali hotelu Saskiego na dochód pozostałej wdowy i sierot po ś. p. Moniuszce. Dzienniki pragskie, peszteńskie, wrocławskie i drezdeńskie, które mamy przed sobą wyrażają się o pani Junosza, (gdyż pod tą nazwą występowała w koncertach) z jak największemi pochwałami, co tem niewątpliwszem jest dowodem jej wysoko wykształconego talentu, gdyż wiadomo z jak niechętnem uprzedzeniem cudzoziemcy sądzą zwykle o Polakach. Pani Junosza, która od paru lat zamieszkuje Kraków raz tylko dała się słyszeć w towarzystwie Muzy i nadzwyczajną biegłością, delikatnością i mistrzowskiem cieniowaniem swej gry, zwróciła na siebie uwagę. Odtąd w domowem tylko zaciszu oddawała się pielęgnowaniu swego talentu jako ulubionej rozrywce, lecz dziś gdy przynieść może pomoc rodzinie zmarłego mistrza rodaka, który przysporzył sławy sobie i krajowi, chce się dać poznać miastu, któremu dawno, jako zaszczytnie znana za granicą, powinna była być znaną. P. Junosza odegra „Koncert Mozarta (d-mol) z towarzyszeniem orkiestry „Sonatę Beethovena (c-dur) i Baladę“ Chopina, (g-mol) prócz tego deklamować będzie p. Hoffmanowa; solo-sopran odśpiewa aryę z *Dinorah* Meyerbeera i aryę z *Halki*, solo-bas „Czaty Mickiewicza“ z muzyką Moniuszki, kapelmistrz p. Hock odegra aryę z *Halki* przez Viextemps na skrzypcach. Orkiestra zagai koncert uwerturą z Halki. Nie wątpimy, że piękny cel, którego niepoprzeć byłoby grzechem przeciw pamięci zasług i sławy zgasłego przedwcześnie mistrza narodowej muzyki, i talenta jakie w koncercie wystąpią, będą dostateczną zachętą i ponętą.

— Powołujemy się chętnie na zdania cudzoziemców o naszych artystach, bo ci pewnie nietylko nie powodują się pobłażaniem, ale jedynie to podnoszą, czemu przyznać muszą zalety. W sprawozdaniu z Monachium do *N. fr. Presse* o ostatnich obrazach tam wystawionych znajdujemy czterech naszych artystów wymienionych: F. Streit z Krakowa, Ludwik Kurella z Warszawy, A. Kozakiewicz z Krakowa i Juliusz Kossak z Krakowa.

Streit dał na wystawę „Wędrownych muzykantów.“ Recenzent poczytuje artyście za zasługę, że uniknął zwykłego w obrazie tego rodzaju popadnięcia w karykaturę, co wielom przed nim przypadło. „Obraz jest umiejętnie malowany i z wielkiem powodzeniem, poważny pod względem kolorytu.“

Kurella wziął za przedmiot „Przewóz na Wiśle“. „Ludzie i zwierzęta, wózki i wozy natłoczone na promie. Niewiasty polskie w malowniczym stroju swoim rozbierają zapewne ceny jaj i kaczek w Warszawie. Beczące cielęta wcisnęły się na prom i chłopi usuwają się robiąc im miejsce. Prom rusza od brzegu, a ci co zostali wołają i migają, żeby na nich czekano. Jest to pstry zamęt, pełen wdzięku, a pomimo różnobarwnych ubiorów, nigdzie nic rażącego, chociaż tak było blisko i łatwo popaść w to. Obraz sprawia łączne i prawdziwe wrażenie i świadczy o znakomitym artyście.“

„Również w Kozakiewiczu witamy dzielnego artystę. Jego „Los żołnierza“ przedstawia nam starego inwalidę, któremu skąpa płaca nie wystarcza na wyżywienie i musi on u obcych drzwi żebrać litości. Jeśli ją wzbudza starzec, to jeszcze więcej uderza błagająca postać ubogiej dziewczyny. Koloryt obrazu poważny, bez połysku słonecznego, rysunek dobitny a pewny.“

„Kończymy nasze dzisiejsze sprawozdanie wzmianką o wielkiej akwarelli krakowskiego artysty J. Kossaka: „Stanisław Potocki wracając z wystawy tureckiej z Podola do Lwowa, przyjmuje od orzącego w polu chłopa wyoraną buławę“. Bogaty w figury obraz tak pod względem kompozycyi jak techniki jest znakomitą

wartości, i na wystawie powszechnej wiedeńskiej świetnię wytrzyma porównanie z cenionemi tak wysoko pracami angielskich artystów na polu malarstwa akwarelowego". (Obraz ten jest obecnie na wystawie krakowskiej).

— Opróżnione zostało probostwo łac. w Krośnie, w powiecie Łańcuckim po śmierci d. 10 b. m. X. Marcina Kąkolowskiego, autora dzieł ogrodniczych. Parafia ta liczy 3.400 dusz. Prawo patronatu służy ks. Jerzemu Lubomirskiemu. Uposażenie stanowi 70 morgów roli i kapitał 4.600 złr. Fundusz religijny dopłaca 43 złr. na wikarego.

— Podobnie jak dzienniki wrocławskie wychodzą w skutku zmowy zecerów w jednym wspólnym egzemplarzu, tak i w Poznaniu obie tameczne niemieckie gazety zaczęły od wtorku w jednym wspólnym wychodzić zmniejszonym egzemplarzu, gdyż ośmiu tylko zecerów pozostało w drukarniach. Natomiast polskie drukarnie zostają bez zmiany, gdyż zecerowie polscy nie przystąpili do stowarzyszenia niemieckiego, którego główny kierunek jest w Lipsku, a polskie dzienniki w Poznaniu wychodzą bez zmiany. W Berlinie zapewne od 1 kwietnia zajdzie potrzeba wydawania także wspólnego jednego dziennika. Wszelako w poniedziałek miał się odbyć w Weimarze zjazd właścicieli drukarń i przewodników stowarzyszenia zecerów w celu zobopólnej ugody.

Według ostatnich wiadomości z Weimaru odbyła się tam w poniedziałek narada, na której zgodzono się co do taryfy, i ta bezzwłocznie wprowadzoną będzie w drukarni stowarzyszenia. Zmowa lipska ma natychmiast ustać.

— Z powodu dopisku zrobionego onegdaj do depeszy rzymskiej co do mianowania biskupa w Tarantaise, piszą nam, że w Sabaudyi, która się dzieli na właściwą Sabaudyę, Chablais, Faucigny, Genevois, Maurienne i Tarantaise, w Chambery jest arcybiskupstwo, a biskupstwa w Annecy, St. Jean de Maurienne i w Moustiers na Tarantaise.

— Dnia 25 b.m. umarła w Paryżu najmłodsza 15-letnia Teresa, córka hr. Trapani, stryja króla Neapolitańskiego; matka jej jest ks. Toskańską. Dostała ona tyfusu i po czterech dniach choroby umarła.

— Wiadomo, że wodoród palący się najjaskrawiej, dla tego tylko jest kosztowny, że go z wody wydobywać nie można taniemi środkami. Tymczasem *Bristol Post* donosi z Sheffield, że niejaki Wright przeprowadza powietrze przez bateryę elektryczną i otrzymuje gaz bardzo świetny, a mięszając go z powietrzem, wydobywa takie gorąco, że topi niem drut miedziany. Tysiąc stóp sześćściennych tego gazu kosztować ma tylko 5 penny. Wright otrzymał patent swobody na swój gaz do oświetlania i ogrzewania.

Teatr. We czwartek dnia 27 marca, na dochód p. Juliana Zakrzewskiego, po raz trzeci: *Sinobrody* (Barbe-bleue). opera buffa w 4ch aktach pp. Meilhac i L. Halevy, z muzyką J. Offenbacha. Dyrektor opery p. Kaź. Hofmann. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 24 i 25go marca piękna pogoda; dnia 24 termometr doszedł do + 8·0 od — 2·0, zaś dnia 25 marca do + 11·6 od — 0·8 R. Barometr zwolna opada; dnia 26 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 332·44, termometru — 1·8 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 27 marca: Śgo Jana pustelnika i Śgo Ruperta biskupa.

KONCERT. Wbrew tradycyom miejscowym post tegoroczny pozbawiony był dotąd koncertów. Pierwszy p. Bylicki znany u nas z muzykalnego talentu, przerwał tę ciszę koncertem na fortepianie, który się odbył we środę w sali hotelu saskiego na cel wysłania technika za granicę, i licznych zgromadził słuchaczów. Sam widok pełnej sali, co w mieście naszem nie często się zdarza, dawał niejako skazówkę i przedsmak powszechnie cenionego wyższego uzdolnienia koncertanta, który nie szukając sławy za granicą i nieotoczony jej aureolą przez obcych, umiał sobie ją zdobyć na miejscu. P. Bylicki dawał się dotąd słyszeć w mniejszych tylko kołach lub zebraniach prywatnych; każdy wiedział o jego celującym talencie i wierzył weń, bo go wysoko stawiali znawcy, lecz onegdajsze publiczne jego wystąpienie wpoiło dopiero przekonanie we wszystkich, że mamy pomiędzy sobą prawdziwego wirtuoza. Koncertant w programie swym zamieścił wszystko, co mogło dać wszechstronną miarę jego gry, tak pod względem siły, uczucia i melodyi, jakoteż pod względem nader wykształconej techniki. Dzieła Beethovena górowały w koncercie; rozpoczęła go bowiem jego uwertura z *Egmonta* Goethego orkiestra wojskowa pod kierunkiem p. Schindelara, a następnie koncertant wykonał dwie wielkie kreacye Beethovenowskie: „Koncert" z towarzyszeniem orkiestry i „Sonatę" (c mol). Nadzwyczajna biegłość gry i mistrzowskie panowanie nad trudnościami, których tak wiele dzieła tego mistrza w sobie gromadzą, obudziły prawdziwie elektryczny zapał w publiczności, która grzmotem oklasków, po każdem ustępie kilkakrotnie się powtarzających, zawdzięczyć się starała artyście doznane miłe wrażenie, jakie budzi w dziedzinie sztuki wszystko co jest doskonale wykończonem. Koncertant odegrał nadto prześlicznie „Fugę koncertową" Bacha i „Humoreskę" Szumana. „Nocturna" Chopina i w końcu „Marsz wojskowy" Schuberta uzupełniały obszerny program popisu p. Bylickiego, którego nieznużoną siłę trzeba było podziwiać wobec olbrzymiego prawie zadania. Rzadko się bowiem zdarza, aby koncertant tyle i tak trudnych dzieł z tak krótkiemi przerwami wykonać zdołał. Koncert urozmaicało współdziałanie amatorów śpiewem (baryton i tenor) i grą na wiolonczeli. Rzęsiste oklaski świadczyły jak publiczność oceniała talenta, których areną dotąd był jedynie salon. Należy się również jak największe uznanie orkiestrze, która tak w wykonaniu wspomnianej już uwertury z *Egmonta* jakoteż dzieła Mendelsoha „Fingalshölle" złożyła dowód ogromnego, dzięki obecnemu swemu dyrektorowi, postępu i prawdziwie artystycznego wydoskonalenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Pożyczka krajowa.

Kraków 26 marca. *Dziennik Polski* zabierając głos w sprawie pożyczki krajowej uskarża się na to, że Galicya posiadając kilka samoistnych banków we Lwowie i Krakowie, nie może znaleźć żadnej pomocy od nich, gdy idzie o zaciągnięcie stosunkowo niezbyt znacznej pożyczki, w której właściwie bankom przypada tylko rola pośrednika i utrzymuje, że jeżeli żaden bank z osobna nie miał odwagi podjąć się pośrednictwa, to mogło kilka banków porozumieć się ze sobą i łącznym kredytem spełnić zadanie swoje.

Przedstawienie to rzeczy nie jest zgodnem z prawdą, albowiem Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie podjął się znegocyowania pożyczki krajowej stosownie do warunków przez wydział krajowy wymaganych. Dla wyjaśnienia tej kwestyi przytaczamy warunki, jakie Wydział krajowy postawił instytucyom finansowym do składania deklaracyj. Są one następujące:

Pożyczka krajowa wynosi 5,200.000 złr. i ma być spłaconą w ten sposób, aby do 25 kwietnia było zapłaconych 1,800.000 złr., reszta zaś w ratach miesięcznych po 200.000 złr. Wydział krajowy oświadczył, że do spłacania i oprocentowania pożyczki może najwyżej przeznaczyć rocznie 470.000 złr. Ogłosił zatem konkurencyę do składania deklaracyj po dzień 20 marca b. r., w której oferent winien wyrazić ile rocznie i przez ile lat żąda, aby Wydział krajowy płacił na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki, zastrzegając tylko, iż suma ta nie może być wyższą nad 470.000 złr. Oferent nadto winien był złożyć kaucyę 300.000 złr., jako pewność dotrzymania umowy.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu złożył w swoim czasie i z wymaganą kaucyą, deklaracyę Wydziałowi krajowemu, odpowiadając, ile rocznie i przez ile lat wymagałby od Wydziału, gdyby podjął się znegocyowania pożyczki. Oferta Banku tego napisaną jest w granicach warunków przez Wydział krajowy wymaganych; fałszywie zatem twierdzi *Dziennik Polski*, że żadna instytucya krajowa nie podjęła się dostarczenia pożyczki, gdy właśnie uczynił to bank krakowski i to nawet bez pomocy innych banków. Nie jest zaś pożyczka niniejsza prostem pośrednictwem, albowiem suma 2 milionów złr. musi być wypłaconą z góry, przedtem zanim bank mógłby otrzymać obligacye do rozprzedaży, gdy wygotowanie takowych najmniej 4 do 6 tygodni czasu wymaga. Chyba więc *Dziennik Polski* wychodząc z ciasnego patryotyzmu lwowskiego, albo umyślnie ignoruje deklaracyę banku krakowskiego, albo też poczytuje bank krakowski za obcokrajowy.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Naznaczone poprzednio na dzień 17ty i następne marca, a dla ułatwienia zjazdu członków i urządzenia wystawy nasion do dnia dzisiejszego odroczone ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, odbyło dzisiaj (26go) pierwsze posiedzenie swoje w sali teatralnej.

Zagaił je prezes Towarzystwa hr. Henryk Wodzicki, podnosząc w treściwej przemowie, jak zakres i ważność czynności komitetu wzrasta szczególnie ze względu na możność uzyskania wsparć i subwencyi od rządu, a z drugiej strony wzmaga się obojętność członków tak pod względem uczęszczania na zgromadzenia ogólne, jak uiszczania się ze składek rocznych.

Następnie odczytał sekretarz Towarzystwa p. M. Jawornicki sprawozdanie z czynności Towarzystwa, którego treść jutro udzielimy.

Kilka Towarzystw rolniczych dalszych okolic ziem polskich przysłało swych delegatów, między któremi p. Ignacy Moszczyński, jako delegat Towarzystwa rolniczego W. Ks. Poznańskiego.

W salach przyległych głównej sali redutowej znajdujemy wystawę nasion, jak na rok obecny wcale niezłych, wystawę żniwiarki nowego systemu, sporządzoną przez p. Samuelsona w Anglii, a wystawioną przez p. Zieleniewskiego, i bardzo zajmujący okaz przedstawiający przeobrażenia pszczoły, zachodzące w życiu pszczoły, sporządzoną przez p. Michała Girdwoj na Żmudzi.

Lwów 25 marca.

(E.) Istniejące u nas od dwóch lat towarzystwo zaliczkowe miało w niedzielę doroczne zgromadzenie członków. Rozwija ono się bardzo pomyślnie, a rezultat jaki przedstawia bilans wszelkie przeszedł oczekiwanie, tem bardziej, ile że w r. 1871 — jak to sprawozdanie przyznaje, gdy odbywało się 1sze ogólne zgromadzenie, nie było w kasie ani jednego centa, nie miało Towarzystwo lokalu na bióro, ani ksiąg i sprzętów!...

Ze sprawozdania wyjmuję następujące szczegóły:

Z końcem r. 1871 wynosiła liczba członków 290, z podpisami udziałów na 21.290 złr. Z końcem r. 1872 było członków 576, z 46.860 złr. Przeważną większość stanowią rękodzielnicy i przemysłowcy. Część włościan w ciągu roku wystąpiła, ponieważ zanosili do dyrekcyi żądania, którym w myśl statutu zadość stać się nie mogło.

Stan wkładek na udziały z końcem r. 1871 wynosił 3511 złr.; z końcem r. 1872 potroił się, gdyż wynosił 11.389 złr. Fundusz rezerwowy powstały z zysku z r. 1871 w ilości 51 złr. wzrósł na 388 złr. Również kredyt towarzystwa stosunkowo się wzmógł. Gdy bowiem z końcem roku kapitałów obcych było 11.684 złr., z końcem r. 1872 wzrosły one do 40.550 złr.

Kapitały obce przyjmowano częścią od członków na rachunek bieżący, częścią zaciągano wekslowe pożyczki od instytucyj finansowych; jako to od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, gal. Kasy Oszczędności, banku krajowego galicyjskiego.

Odpowiednio do wzrostu wpływów rosły czynności pod względem udzielania pożyczek. I tak w r. 1871 udzielono 169 pożyczek na 22.910 złr., w r. 1872 pożyczek 794 na 119.700 złr.

W r. 2871 obrót kasowy wynosił 48.979 złr. w r. 1872 330.367 złr.

Z zamknięcia rachunków wynika zysk na 1872 r. 1.306 złr. 87 cent.; który podzielony na 3.479 udziałów, dochodzi 38 %.

Jak się z powyższego sprawozdania okazuje stan towarzystwa jest pomyślny co p. Młocki zagajając posiedzenie krótkiemi słowy uwydatnił.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisyi kontrolującej zatwierdzeniu nominacyi dyrekcyi wyborze 6 członków Rady nadzorczej, obradowano nad podziałem zysku. Rada zawiadowcza wnosiła, ażeby z czystego zysku 38 % udzielić 15 % członkom jako dywidendę, resztę oddać funduszowi rezerwowemu.

Pp. Łubieński i Romanowicz przemawiali za 12 % dywidendą, p. Körber za 28 %; ostatecznie utrzymał się wniosek Rady zawiadowczej, a nadto odłożono pewną kwotę na podatki.

Zgromadzenie było liczne.

Wiedeń 24 marca.

Na dzisiejszym targu było wołów 2907. Płacono za cetnar mięsa od 31 do 34 złr. Za nierogaciznę płacono dzisiaj za zupełnie utuczone węgierskie od 28 do 30 złr. za cetnar żywej wagi. Cielęta ze skórą mięso od 36 do 40 złr. cetnar.

Jarmark więcej ożywiony, przed 12tą godziną wszystko rozprzedano.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 marca.

Posady: Tymczasowego konduktora poczty w Krakowie i w Stanisławowie; wozomistrza przy urzędzie pocztowym we Lwowie; listonosza przy urzędzie pocztowym w Krakowie; trzech woźnych w okręgu pocztowym lwowskim; pocztmistrza w Kętach, w Chorośnicy, Słotwinie i w Łanczynie. Podania na wszystkie te posady w nny być wniesione w trzech tygodniach do dyrekcyi poczt we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 26go marca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Wojtun ob. z Gorlic, Józef Polewski ob. ze Lwowa, Kazimierz Lgocki właśc. dóbr z Galicyi, Zofia Gołemberska wł. dóbr z Galicyi, Julian Kotowski prof. ze Sącza, Antoni Dziacomo kupiec z Włoch, Vasconi Sentio kupiec z Włoch, Jan Reuer urzędnik z Winnik, Stanisław Serafiński z familią ob. z Kielc, Julian Roczyński ob. ze Szkalbmierza, Leopold Nowak Dr med. ze Szkalbmierza, Julian Sławiński ob. z Kongresówki, Binau Keller właściciel dóbr z Węgier, Antoni Pokutyński ob. ze Lwowa, Gustaw Kozierowski właśc. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 24 marca. Zgromadzenie narodowe odrzuciło 397 głosami przeciw 213 wniosek Tolaina o przyznanie kredytu 100,000 fr. na wysłanie robotników francuskich na wystawę powszechną do Wiednia.

Wersal 24 marca. Budżet na r. 1874 przedłożony zgromadzeniu narodowemu wykazuje rozchód 2523 milionów franków wobec 2374 mil. z r. 1873, a dochód 2526, a przeto 3 mil. nadwyżki. Wydatki zwiększyły się o 138 mil., a to na dług publiczny i uposażenia o 81 mil., na ministeryum wojny o 39 mil., na inne ogólne wydatki o 18 mil. Minister skarbu wnosi podwyższenie podatku gruntowego o 17 centimów, podatku osobistego, od majątku ruchomego, od drzwi i okien o 13 cent., a zniżenie podatku od patentów o 13 cent. Z tego przybędzie dochodów 39 mil. Rachunek likwidacyjny wymaga 400 milionów na polepszenie materyału wojennego i żywność, 75 mil. na utrzymanie wojsk niemieckich i 275 mil. na różne wynagrodzenia, razem przeto 750 milionów. Minister oblicza, że rachunek ten zmniejszy się w pięciu latach do 130 mil., które można będzie pokryć długiem bieżącym. Cały teraźniejszy dług bieżący, wliczając w to niedobór z r. 1872 w ilości 140 mil., wynosi 847 milionów.

Rzym 24 marca. Izba zatwierdziła projekt ustawy tyczącej się terytoryalnych okręgów wojskowych. *Opinione* mówi, że sprawozdanie komisyi nad ustawą o korporacyach religijnych jest gotowe i prawdopodobnie rozdanem będzie przed świętami wielkanocnemi. Wczorajsza rada ministrów zajmowała się wnioskami rządu francuskiego w sprawie traktatu handlowego.

Genewa 24 marca. W głosowaniu wczorajszem powszechnem nowa ustawa wyznaniowa katolicka uchwaloną została 9081 głosami przeciw 151. Katolicy prawowici wstrzymali się od głosowania.

Madryt 23 marca. Zapowiedziana na dziś wielka manifestacya przeciw *ayuntamiento* madryckiemu nie przyszła do skutku, z powodu nieobecności głównych jej twórców. Po powrocie Figuerasa odbyła się rada ministrów, na której zapadło, że należy najenergiczniejszych chwycić się środków dla utrzymania publicznego porządku. Agitacya socyalistyczna w kilku miejscach Estremadury została siłą stłumiona.

Madryt 23 marca. *Imparcial* podaje jako pogłoskę, że przybyli tu obcy wysłannicy, aby zwalić municypalność i wznieść Komunę. Wojsko rozegnało zbiegowiska przed Izbą.

Petersburg 23 marca. Emisaryusze chiwańscy podburzyli Kirgizów na półwyspie Bosackim na północ półwyspu Mangiszlaku (w pobliżu zatoki Martwej morza Kaspijskiego) i wezwali ich, aby zapłacili haracz Chiwie a odmówili Moskalom wielbłądów i koni. Większa część jednak Kirgizów pozostała wierną, szukała opieki w warowni rosyjskiej i dopiero za pojawieniem się oddziału wojska rosyjskiego wróciła do domu.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby wyższej Rady państwa nie ma reformy wyborczej. Zdaje się więc, że dopiero jutro, jak domyśla się *N. fr. Presse*, przyjdzie sprawa ta w drugiem czytaniu. Nie sądzimy, aby przyszło w tym przedmiocie do dyskusyi; prawdopodobnie skończy się jak w Izbie niższej na przyjęciu projektu *en bloc*, jak to zaleca sprawozdawca bar. Lichtenfels. Sprawozdanie to, któremu poświęcamy kilka uwag na wstępie, jest znów przedmiotem bezwzględnej admiracyi wspomnianego powyżej „Monitora", który oświadcza, iż nie czuje się na siłach, by dodać cokolwiek do tego arcydzieła *(Meisterstück)*. Czuje się jednak w obowiązku objaśnić, że p. Lichtenfels nie utrzymuje, aby Sejmy nie miały prawa wysyłania delegacyi do Rady państwa, tylko obowiązek, ale że tem prawem rozporządzać może Rada państwa bez ich udziału. Naprzód, to fałsz zupełny, bo w sprawozdaniu czytamy wyraźnie, że dyplom październikowy włożył na Sejmy obowiązek, ale nie dał im prawa. Powtóre, to znów nowa teorya, aby jeżeli kto uznaje prawo drugiego, mógł niem rozporządzać mimo woli jego lub wbrew woli. Lecz dajmy pokój tym absurdom, do jakich namiętna stronniczość doprowadza tak mniemanego męża stanu jak i dziennik jego; powtórzmy lepiej uwagę z *Sonn- u M. Ztg*, która pisze, że entuzyazm za reformą wyborczą p. Lichtenfelsa, który jest wcieleniem centralistycznego reakcyonisty, powinienby dać do myślenia liberałom niby wiernokonstytucyjnym. Dziennik ten widocznie przypuszcza, że centralizm i absolutyzm nie zgadzają się z liberalizmem. Myli się, jeżeli to rozciąga do liberalizmu wiedeńskiego, bo ten widzi w p. Lichtenfelsie swego koryfeusza.

Parlament niemiecki zajmował się w poniedziałek sprawami wewnętrznej administracyi, a osobliwie stosunkami urzędników pruskich a urzędników cesarstwa, dalej urzędników alzacko-lotaryńskich. Minister Delbrück wyłuszczył umowy z Francyą względem kontrybucyi wojennej. Lasker oddał pochwały Bismarkowi za prowadzenie spraw zagranicznych i zręczne rozwiązanie trudnych kwestyj traktatowych, które muszą nawet złagodzić niechęć Francyi do Niemiec. Izba uchwala rezolucyę o zadowoleniu, z jakiem przyjęła pisma kanclerza donoszące o zawarciu ugody z Francyą. Bismark dziękuje Izbie za tę uchwałę.

W Madrycie obawiano się demonstracyi republikanckiej przeciw Radzie miejskiej, gdyż zapowiadano utworzenie Komuny na wzór paryskiej. W ostatniej jednak chwili spiskowcy ukryli się, gdyż czekała ich policya i gwardya narodowa. Toż samo ruchy socyalistyczne pojawiły się w zachodnich prowincyach.

Uchwaliło zgromadzenie kortezów zniesienie niewoli na Porto-Rico wprawdzie od razu, ale z pewnemi zastrzeżeniami mającemi zabezpieczyć plantatorom dostateczną liczbę rąk do pracy. Skutek atoli dopiero przekona, czy warunek postawiony przez kortezy da się wykonać. O Kubie niebyło wcale mowy w zgromadzeniu narodowem, a jednak tu dopiero ma być właściwa kwestya niewoli rozstrzygniętą. Sprawę tę odłożono jednak już dawno aż do uspokojenia wyspy; gdy właśnie przeciwnie spokój wyspy zawisł od rozstrzygnięcia kwestyi niewolnictwa. Skoro niewolnicy mają być natychmiast wyzwoleni, przeto obowiązek pozostania w służbie czyjejkolwiek prywatnej lub rządowej, upada wobec kodeksu cywilnego, który niemoże ludzi wolnych zniewalać do takiej albo takiej pracy. Każdy wyzwoleniec miałby przecież prawo opuszczenia wyspy Porto-Rico, jeźli niechce pozostać na niej. Inna rzecz, gdy ustawa odmawia wyzwoleńcom przez lat pięć praw politycznych, bo takie przyznanie albo odmówienie służy państwu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 26 marca. W Izbie niższej minister skarbu odpowiadał na interpelacyę Tiszy tyczącą się założenia węgierskiego banku eskontowego, że zachodzą trudności, a *Bank-Verein* gotów jest na podstawie rokowań wstępnych przyjąć zobowiązania. Poczem minister skarbu przedłożył projekt utworzenia węgierskiego banku eskontowego.

Paryż 26 marca. Policya aresztowała onegdaj 12 osób za udział w tajnem towarzystwie. Znaleziono u nich ważne papiery. *Monitor* mówi, że między aresztowanymi jest dwóch Hiszpanów, którzy mienią się być delegatami rządu madryckiego i znaleziono u nich różne listy podpisane przez Garibaldego i Figueras.

Bruksella 26 marca. Jenerał Thibault mianowany został ministrem wojny.

Bern 25 marca. Wczoraj wieczór wzbraniał się w Biel X. Jecker, zawieszony w probostwie swojem przez rząd, wydać kluczy kościoła; z tego powodu z rozkazu władzy aresztowano go.

Zürich 25 marca. Utworzenie tu gminy starokatolickiej stanowczo jest zdecydowanem. Biskup Lachat protestuje przed sądem wyższym przeciw postanowieniu sędziego w Solurze, jako ma złożyć w sądzie okręgowym tytuły zapisu Linedre, aż do ukończenia procesu. (Zapis ten zrobiony był na cele kościelne, z wyraźnem zastrzeżeniem co do rozrządzania go przez biskupa Lachata. Ponieważ biskup nie chciał wydać tego zapisu w ręce władzy, przeto wytoczono mu proces i kazano wyegzekwować odbiór zapisu. *Red.)*

Madryt 24 marca. Bandy Karlistów w prowincyach Lerida i Gerona dopuściły się pewnej liczby przerażających zbrodni; spaliły archiwa gminne i rozstrzelały republikanów, którzy po walecznej obronie wpadli im w ręce. Rząd przedsiębierze energiczne środki militarne dla pokonania powstania. Z Puycerda donoszą, że 2000 Karlistów uderzyło pod Ripolt (w Geronie), na 25 karabinierów, ale oswobodził ich oddział wojska z miasta Gerony nadeszły. La Seu de Urgel jest ściśle obsaczoną (jest to warownia w Leridzie u stóp Pireneów).

Madryt 25 marca. Krąży pogłoska o przesileniu ministeryalnem z powodu niezgodności w łonie gabinetu. Niektórzy ministrowie wzbraniają się udzielenia jenerałom unionistowskim dowództwa. Castelar nalega na przywrócenie karności w wojsku. Karliści mieli odnieść niejakie korzyści.

Bukarest 25 marca. Izba uchwaliła 49 głosami przeciw 15 budżet na r. 1874. Dochody wynoszą blisko 87 milionów franków, rozchody przeszło 89 ½ mil.; niedobór wynosi przeto nieco więcej nad 2 miliony (między blisko 87 a przeszło 89½ jest różnica około 2¾. *Red.)*. Prawdopodobnie sesya będzie jeszcze raz przedłużoną.

Konstantynopol 25 marca. Rząd angielski obstaje przy protestacyi swojej przeciw podwyższeniu ceł na kanale Suezkim i oświadcza, że Porta odpowiedzialną będzie za wyższe zapłaty ze strony angielskich żeglarzy. Zapewniają, że rządy rosyjski i niemiecki urzędownie oznajmiły Lessepsowi, iż przyznają towarzystwu kanału Suezkiego prawo pobierania ceł według nowej taryfy. — Munik effendi, poseł turecki przy rządzie perskim, wyjechał w niedzielę do Teheranu.

Konstantynopol 26 marca. Porta wezwała rząd perski do wysłania delegatów dla uporządkowania granicy turecko perskiej.

Washington 25 marca. Senat przyjął rezolucyę z oświadczeniem, iż zniesienie niewoli na Porto-Rico poczytuje za rękojmię szczerości i za pomyślną wróżbę utrzymania Rzeczypospolitej Hiszpańskiej.

Kursa. Wiedeń, d. 26go marca, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70 95. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·49. — Losy z r. 1860 104·30. — Akcye banku 977·— — Akcye kredytowe 338·— — Londyn 109·— — Srebro 107·75. Dukat —·— — Lombardy 191·50 — Losy z r. 1864 145·75 — Akcye franko-austr. 144·50 — Napoleondor 8·70. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 226·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·25 — Akcye kolei północno-wsch. 150·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 206·— — Oblig. indemniz. gal. 78·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 229·— — Akcye anglo-banku 315·25. Akcye kolei rządowej 332·50 — Akcye kolei siedm. 174·— — Akcye kolei Rudolfa 160·50 — Tramway 375·— — Akcye banku budowy 280·— — Akcye kolei wschodn. 130·25 — Akcye banku anglo-węgiersk. 113·— — Akcye kolei zjedn. 254·50 Losy tureckie 75·90 — Losy prem. węg. 97.50 Akcye kolei bogumińskiej — ·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 243·50 — Akcye kolei półn. zach. 215·75. Akcye franko-węgiersk. 101·50 — Ogólny austr. bank. 372·50 Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 marca.

(Wartość kuponów do 27 marca).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr. .	108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne „ „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 50	148 —	—
Talary pruskie za 100 tal. . .	163 75	162 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka . .	5 21	5 13	—
Napoleondor 1 sztuka . . .	8 74	8 65	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 25	78 25	1 91½
4% listy zast. „ „ (oprócz kup. bież.)	72 75	71 75	95½
5% „ „ „ „ (oprócz kup. bież.)	79 75	78 50	1 19½
5½% listy Kr. 36-lt. pl. sr. Zakł. (oprócz kup. bież.)	98 75	98 —	1 31⅓
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred. (oprócz kup. bież.)	93 —	92 25	2 43⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak. (oprócz kup. bież.)	94 —	93 25	2 43⅓
6% „ hipot. „ „ 100 zł. (oprócz kup. bież.)	89 50	88 50	1 43⅓
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł. (oprócz kup. bież.)	95 50	93 50	1 43⅓
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł. (oprócz kup. bież.)	102 75	100 50	1 43⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę .	99 75	97 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 50	93 50	95½
„ „ hipotecz. z 80% „ (oprócz kup. bież.)	248 —	244 —	1 91
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	229 —	226 —	2 51
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kup. bież.)	153 75	151 25	4 05½
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60 (oprócz kup. bież.)	95 50	93 50	— 71⅔
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100 (oprócz kup. bież.)	95 25	93 75	1 04½
4% „ „ „ „ II. „ 100 (oprócz kup. bież.)	94 50	93 —	1 04½
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kup. bież.)	94 50	93 —	1 30½
4% „ likwid. Król. Pol. 100 (oprócz kup. bież.)	79 25	78 —	1 28½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100 (oprócz kup. bież.)	45½	43½	—

Wiedeń 24 marca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	71 15	71 —
5% „ „ „ srebr.	73 45	73 35
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	81 —	80 50
„ „ „ galicyjskie	79 —	78 50
„ „ „ bukowińskie	79 —	78 —
„ „ „ siedmiogr.	79 —	78 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 —	101 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy . .	90 50	90 30
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy . . .	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach .	88 25	88 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	308 —	307 —
„ „ „ 1854 .	97 75	97 50
„ „ „ 1860 .	104 75	104 25
⅛ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	122 50	121 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	146 —	145 50
„ prem. pożyczki węg.	98 50	98 —
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	189 —	188 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm . . .	39 —	38 —
„ „ Palfy . . .	28 25	27 75
„ „ Klary . . .	— —	38 —
„ hr. St. Genois . . .	27 75	27 25
„ miasta Budy . . .	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein . . .	— —	25 —
„ hr. Keglevich . . .	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac. . .	977 —	975 —
Zakładu kredytowego . .	339 50	339 —
Żeglugi parow. na Dunaju	698 —	696 —
Kolei północ. Ferdynanda .	2285	2275
Kolei rządowej fr. a. . .	334 —	333 —
„ zachod. c. Elżbiety .	245 —	244 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	190 25	190 —
„ Galicyjskiej	228 —	227 —
„ Czerniowieckiej . . .	153 —	152 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	153 —	152 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	170 50	169 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	171 50	171
„ Koszycko-Bogumil. .	175 75	175 25
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	240 50	239 50
„ wschodnio-węgierskiej	130 75	130 25
„ austryack. półn.-zach.	216 —	215 50
„ Franciszka Józefa .	223 50	223 —
Banku anglo-austryackiego	317 —	316 50
„ anglo-węgierskiego .	108 —	107 50
„ austryackiego ogólnego	372 —	371 —
Zakładu Kredytowego węg.	189 —	188 —
Banku franko-austryackiego	145 75	145 25
„ franko-węgierskiego .	101 50	100 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	312 —	311 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	204 —	203 50
„ dla obrotu ogólnego .	229 50	229 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie.	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach . .	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	76 10	75 90
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej .	— —	— —
„ Koszycko-Boguminskiej	92 70

Konkurs

na posadę Dyrektora Szkoły rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

Posada Dyrektora powyżéj wymienionéj Szkoły rolniczéj wakuje **od 1go Kwietnia b. r.** Dla téj posady przeznaczona jest roczna pensya **tysiąc dwieście talarów** (1200 tal.) w pruskiéj monecie; oprócz tego odpowiednie pomieszkanie, światło, opał i część ogrodu. Osoby zgłaszające się, winny wykazać, że posiadają przysposobienie teoretyczne i praktyczne w agronomii i ekonomii gospodarskiéj do tego stopnia, ażeby mieć kwalifikacyą do udzielania nauk w państwie pruskiem, tj. **facultatem (veniam) docendi.**

Kandydaci z innych krajów winni się o powyższą kwalifikacyą w państwie pruskiem postarać.

Zgłoszenia przesyłać należy do biura Zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego, na ręce Sekretarza Zarządu p. K. Koszutskiego w Poznaniu ulica Kozia L. 1.

Zarząd centralnego Towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

(472-2-2) **Dr. H. Szuman,** Prezes.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy szutru na rekonstrukcyę dróg krajowych, odbędą się w pojedynczych powiatach **licytacye** — mianowicie:

w Nowym Sączu	dla drogi	Tarnowsko-Niedzieckiej na dostawę fiskalna 33,385 złr.	15,050	pryzm,	cena
	„	z Kościenka do Szczawnicy dostawę fiskalna 2910 złr.	1400	pryzm,	cena
w Nowym Targu	dla drogi	Tarnowsko-Niedzieckiej na dostawę fiskalna 1614 złr. 20 cent.	820	pryzm,	cena
	„	Czorsztyńsko-Zaborniańskiej fiskalna 14,418 złr. 90 c.	5700	„	„
w Gorlicach	„	z Gorlic do Konieczny fiskalna 23,707 złr.	6300	„	„
w Cieszanowie	„	z Bełzec do Jarosławia fiskalna 110,962 złr. 68 c.	16,608	„	„
w Przemyślu	„	z Przemyśla do Sanoka fiskalna 31,576 złr. 40 c.	8730	„	„
w Sanoku	„	z Przemyśla do Sanoka fiskalna 16,060 złr. 50 c.	5110	„	„
i	„	z Sanoka do Rzeszowa fiskalna 6915 złr. 50 c.	1100	„	„
w Brzozowie	„	z Sanoka do Rzeszowa fiskalna 23,486 złr. 25 c.	7260	„	„
w Tłumaczu	„	Sielecko-Zeleszczyckiej fiskalna 34,469 złr. 95 c.	6950	„	„
w Horodence	„	Sielecko-Zaleszczyckiej fiskalna 57,323 złr. 30 c.	14,840	„	„
i	„	z Horodenki do Sniatyna fiskalna 17,744 złr. 40 c.	4675	„	„
w Zaleszczykach	„	z Tłustego do Buczacza fiskalna 41,529 złr. 50 c.	10,290	„	„
w Borszczowie	„	ze Skały do Zaleszczyk fiskalna 47,549 złr. 20 c.	14,170	„	„
	„	z Okop do Borszczowa fiskalna 17,689 złr.	7160	„	„
w Czortkowie	„	ze Skały do Czortkowa fiskalna 33,742 złr.	9520	„	„
w Buczaczu	„	z Czortkowa do Manasterzysk fiskalna 71,336 złr. 90 c.	15,180	„	„
w Trembowli	„	z Strusowa do Buczacza fiskalna 40,315 złr. 15 c.	8800	„	„
w Tarnopolu	„	Brzeżańsko-Podwołoczyskiej fiskalna 6624 złr.	1800	„	„
w Brzeżanach	„	Brzeżańsko-Podwołoczyskiej fiskalna 62,361 złr.	151,180	„	„
i	„	z Brzeżan do Złoczowa fiskalna 48,662 złr.	14,120	„	„

O warunkach licytacyjnych można powziąść wiadomość w odnośnych Wydziałach powiatowych i w Wydziale krajowym. Oferty opieczętowane i zaopatrzone kaucyą, wynoszącą 5% ceny fiskalnej, winny być wniesione najdalej do **1. kwietnia r. b.** do Wydziałów powiatowych, lub też do Wydziału krajowego, jeżeli obejmują dostawę dla kilku z powyż wymienionych dróg.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, 10. marca 1873. (509-2-3)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

od 1 Lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe	płatne za	8	dni po wypowiedzeniu
5½	„	„ „	14	„ „ „
6	„	„ „	30	„ „ „
6½	„	„ „	60	„ „ „
7	„	„ „	90	„ „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

(86-48-) **Dyrekcya.**

Gościec i reumatyzmy

dadzą się wyleczyć. Najbardziéj uznany, prawdopodobnie jedyny środek na to jest (324-5-8)

Wata przeciw gośćcowi Dra Pattisona,

wyborna w użyciu przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy, piersi, szyi i zębów, gośćcowi głowy, rąk i kolan, łamaniom w stawach, boleściom w krzyżach i w boku itd. Całe paczki po 70 c., a małe po 40 cent. są do nabycia u aptekarza **Stockmara** w **Krakowie.**

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & COMP.,

III., Marxergasse 17, w Wiedniu.

1. Skład: I., Liebenberggasse 6. **2. Skład:** I., Opernring 15.

Illustrowane cenniki darmo!

(503-5-36)

M. DWORSKI

w Krakowie, Rynek główny pod Nrem 14,

sprzedaje

najlepsze krzeszowickie nasienie buraków

po 60 c. za funt wagi wied.

Przy znaczniejszym odbiorze stosowny rabat.

Poleca również nasiona ogrodowe, polne i leśne z najpierwszych domów handlowych w Erfurcie.

Ma także do sprzedania

20 centr. Tymotki, oraz **300—400 korcy wyborowych ziemniaków**

do każdego użytku przydatnych.

Zamiejscowe zamówienia załatwiają się za pobraniem odwrotną pocztą. (475-4-5)

To przewyższa

wszystko

co dotychczas było.

Nowo założona fabryka zegarków Perego w Genewie utworzyła obecnie także w Wiedniu skład swych wyrobów, za które poręcza dwa lata, i sprzedaje następne trwałe zegarki po wymienionych cenach:

Cennik zegarków.

Tylko złr. 1 dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.

Tylko złr. 2 emaliowany dobrze idący zegarek z łańcuszkiem.

Tylko złr. 3 piękny zegarek kieszonkowy z najlepszem podwójnem wnętrzem, wraz z ładnym łańcuszkiem z nowego srebra i kluczykiem do zegarka.

Tylko złr. 4 prawdziwy pozłacany zegarek kieszonkowy z podwójnem wnętrzem wraz z pozłacanym łańcuszkiem, kluczykiem i pieczątką, na której można wyryć nazwisko.

Tylko złr. 5 prawdziwy pozłacany zegarek kieszonkowy męzki lub damski, najmniejszy format, z pozłacanym łańcuszkiem długim i kluczykiem.

Tylko złr. 6 piękny zegarek kieszonkowy z wnętrzem z najlepszej alpakki, wraz z prawdziwym *13 lutowym srebrnym łańcuszkiem do zegarka*, takimże kluczykiem i kamieniem do rytowania.

Tylko złr. 7 prawdziwy szwajcarski zegarek z kryształowem szkłem, puzderkiem skurzanem, nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 9, 12 i 14.

Tylko złr. 8 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy z kryształowem szkłem, puzderkiem skorzanem, nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 10, 12, 15 i 18.

Tylko złr. 9 bardzo piękny prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek cylindrowy ze szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem, łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam gatunek ozdobniejszy złr. 12. 15 i 20.

Tylko złr. 10 bardzo ładny i dobry szwajcarski zegarek do naciągania z góry (bez kluczyka) i wnętrzem cylindrowem, osadzony na kamieniach, wnętrze w pięknej białej posrebrzanej lub żółtéj pozłoconej kopercie, z prawdziwym nowo poprawnym łańcuszkiem z talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 12, 14, 16, 18 i 20.

Tylko złr. 11 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy z nowo poprawnego talmi złota z podwójnemi szkłami kryształowami, przez które można zobaczyć wnętrze. Łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota, z medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 14, 18 do złr. 25.

Tylko złr. 12 maleńki damski zegarek, prawdziwy srebrny i prawdziwy pozłacany, z łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota i puzderkiem skórzanem. Ten sam ozdobniejszy złr. 16, 20 do 30.

Tylko złr. 13 prawdziwy szwajcarski zegarek Prince Wales Remontoir, największy gatunek ze szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem w nowopoprawnem złocie talmi. Ten sam ozdobniejszy złr. 18, 20, prawdziwy złoty złr. 3, 25, 35 do złr. 50 i wyżej. Zegarki te mają przed innemi pierwszeństwo, że można je naciągać bez kluczyka. Do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota wraz z medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 14 prawdziwy angielski zegarek z litego złota talmi, cylinder najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przezco można zobaczyć wnętrze, wraz z łańcuszkiem talmi, medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 15 zegarek z talmi złota z podwójną kopertą, savonette, odskakiwaczem, szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 16 prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, bardzo delikatnem giloszowaniem wraz z łańcuszkiem, madalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 17 mały zegarek damski z najpiękniejszego srebra, prawdziwy w ogniu pozłocany, do tego śliczny łańcuszek z nowo poprawnego talmi złota i puzderko skórzane.

Tylko złr. 18 śliczny srebrny szwajcarski zegarek kotwicowy na 15 kamieniach z bardzo ładnym łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 19 prawdziwy srebrny szwajcarski zegarek kotwicowy, savonette, z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z pięknym łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi złota, medalionem i puzderkiem skórzanem.

Tylko złr. 20 prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek kotwicowy, remontoir do nakręcania bez kluczyka, śliczne rytowanie, skazówki można poruszać bez otwierania zegarka, szczególnie piękny i wspaniały wewnątrz, wraz z łańcuszkiem z nowo poprawnego talmi ztota, medalionem i puzderkiem skórzanem. Ten sam gatunek prześlicznie wykonany złr. 24, 28 do 30.

Najpiękniejsze łańcuszki z nowo poprawnego talmi złota krótkie po złr. 1·20, 1·50, złr. 2, 3 do 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10.

Również przyjmuje się zegarki wszelakiego gatunku do naprawy. Za poprzedniem nadesłaniem należytości lub zaliczką pocztową wypełnia się każde zamówienie punktualnie w przeciągu 24 godzin. Regulowanie każdego zegarka kosztuje 2 złr., a przyjmuje się poręczenie na 5 lat. Wszystkie zegarki są najlepszego gatunku i nie należy ich zamieniać z innemi ordynaryjnemi. (345-3-6)

Jedyny skład w Austryi dla sprzedaży hurtownéj i częściowéj

Antoni Rix, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 kwietnia r. b. przyjmowane będą w przestanku **Biadoliny** osoby i pakunki do mięszanych pociągów Nr. 7 i 8 do wszystkich stacyj własnej kolei.

Lwów w Marcu 1873 r.

(480-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Konkurs na posadę asystenta

przy laboratoryum chemicznem Szkoły rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.

Z dniem 1 Kwietnia r. b. wakuje w Szkole rolniczéj imienia Haliny w Żabikowie posada asystenta przy laboratoryum chemicznem. Kandydaci zechcą świadectwa swe z wyższych zakładów naukowych, wykazujące uzdolnienie do wykonania analiz ilościowych przesłać franko pod adresem p. *K. Koszutskiego, Sekretarza Zarządu Centr. Tow. Gosp. w Poznaniu przy ul. Koziej 11.* Uposażenie asystenta wynosi 466 tal. rocznéj pensyi, wolne pomieszkanie, światło, opał i usługa.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.

(477-2-2) **Dr. H. Szuman,** Prezes.

Dla jadących na Wystawę Wiedenską.

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu rénskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (573. 1-20.

PASTA i SIROP z KODEINĄ

Pr BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUGUTYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u D^ra MANKIEWICZA.

(17-47-52)

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

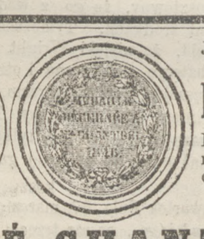

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-33-52)

Skład materyałów piśmiennych

i wszelkich przyrządów do pisania i rysunku, szkolnych i domowych, poleca 100 listów i 100 kopert za złr. 1, z monogramami złr. 1·50 i wyżéj. Następnie bilety wizytowe, ramy i ramki, obrazy, przedmioty religijne i noremberskie, zabawki dla dzieci, rzeczy galanteryjne dla narzeczonych, książki z obrazkami na nagrodę, na S. Mikołaja i gwiazdkę, 100 obrazków ŚS. Pańskich 30 cnt., niemniéj wody kolońskie, mydełka, książki do modlenia itd., rysunki i narzędzia do wycinania z drzewa itp. Królowa Serca Jezusowego, Wystawa Wiedeńska i Przewodnik po Katedrze. Kotyliony. Spis przedmiotów udziela się bezpłatnie. (88-14-)

Józef Bensdorff,

w Krakowie w Rynku gł. pod L. 50.

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-30-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Osoby wszelkiego stanu mogą otrzymać pod korzystnemi warunkami **ajencyę** bardzo łatwo dających się rozprzedać przedmiotów. (555-1-3)

Oferty znacz. **F. M. 24** przyjmuje Administracya „Czasu" **(bez żadnych bliższych wiadomości)** do dalszego przesłania.

Pastylki piersiowe

J. Jeziołkowskiego apt. I. kl.

Wrocław, Scheitingerstr. 16,

leczą wszelkie cierpienia piersiowe gruntownie i w krótkim czasie, osobliwie suchoty. Cena 6 zł. pol. (605-1-10)

Poszukiwany jest do nabycia używany

Tracz parowy

wraz z machiną parową, lecz w najzupełniéj dobrym stanie,—również i sasama **lokomobila** o sile 6ciu lub więcéj koni.—Sprzedający raczy donieść bliższe szczegóły pod adresem **A. S.** poczta Rzepiennik Strzyżewski. (540-2-3)

Ottylia Beyer

w Rosenberg, w Górnym Szlązku,

dobrze przysposobiona do udzielania (mianowicie polskim dzieciom) gramatykalnéj nauki języka niemieckiego, do nadzoru i pielęgnowania tychże; poszukuje odpowiedniéj posady w mieście lub na wsi, wprost listownie, niemniéj za pośrednictwem drugich osób, przyczem nadmienia, się że liczy 20 lat wieku, religii katolickiéj i jest córką zacnéj rodziny. (553)

Pisarz prowentowy

mający praktykę gospodarską i zdolny do należytego prowadzenia regestrów, **potrzebnym jest od 1 Lipca b. r. do Królestwa.** Zgłosić się listownie do właściciela Dembna o. p. Brzesko w Galicyi. Zgłoszenia pozostawione 20 dni bez odpowiedzi, mają być uważane jako nieuwzględnione. (556-1-3)

Wszelkich nasion

produkcyi w Kleczy górnej

można nabyć za naszem pośrednictwem. Polecając usługi nasze łaskawym względom Szanownéj Publiczności, rozsyłamy cenniki na żądanie bezpłatnie.

J. Schaitter i Sp.

w Rzeszowie. (525-2-3)

W. A. Scholten

w Tarnowie

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że wprowadził w ruch swoją fabrykę syropu z ziemniaków i że zamówienia na syrop ten przyjmować może.

(569-2-2)

Najtańsze, stałe ceny fabryczne.

Kapelusze Panama, prawdziwe, przyrządzone, sztuka złr. 2½—12.

Kapelusze palmowe (naśladowanie panamskich) dla mężczyzn i chłopców, od złr. 1—6.

Prawdziwe florenckie kapelusze dla mężczyzn i chłopców, od złr. 1½—6.

Lublańskie kapelusze dla panienek, mężczyzn i chłopców, własnego wyrobu, za tuzin złr. 4—6.

Kapelusze dla dzieci i panienek, ze słomy florenckiej i brukselskiej, z gładkiego lub surowego włosia końskiego lub z plecionki łykowej, od złr. 1—3; takież same gustownie przystrojone od złr. 1½—4.

Rycinę i cennik przesyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwsza, najstarsza i jedyna ces. i król. uprzywil.

Fabryka kapeluszy słomkowych

Franz Harack

w Wiedniu, Leopoldstadt, gr. Mohrengasse 23.

Filia: w **Peszcie Franz Deak-Gasse**

poleca jaknajlepiej wszelkie w jej gałąź wchodzące przedmioty. Od 35 lat istniejąc, było zawsze jej staraniem, osiągnąć zadowolnienie Szanownych Odbiorców i przywieść wyrób ręczny słomkowy do najwyższego udoskonalenia.

Kapelusze damskie wszelkiego kroju z florenckiej, brukselskiej, angielskiej } słomy; z gładkiego, surowego } łyka lub włósia plecionki a la fantasie, gustownie przystrojone, od złr. 3—10.

Kapelusze lakierowane wszelkiego kroju, szczególnie do polecenia jako kapelusze na deszcz i do podróży, za tuzin złr. 7—15, ubrane złr. 10—18.

Formy na kapelusze wszelkiego rodzaju, z appretu, linon lub tiulu, tudzież wszystkie przybory modne po bardzo tanich cenach.

Towary nieodpowiednie chętnie wymienione zostaną.

Najlepszy gatunek, staranne przyrządzenie, nadzwyczajna elegancya.

Tak Fabryka w Wiedniu, jakoteż i Skład w Peszcie sprzedaje hurtownie i częściowo po najtańszych, stałych cenach, a także przesyła pojedyncze kapelusze według podania wielkości głowy i dokładnego objaśnienia za zaliczką pocztową. (5 0-3)

BIURO INŻYNIERA
Antoniego Łuszczkiewicza
przeniesionem zostało na **Wesołą, ul. Kopernika Nr. 37.** (468-4-6)

Dobra Mała

w powiecie Ropczyckim od Łączek czyli szutrówki o pół mili oddalone, od kolei zaś $2^1/_2$ mili, powierzchni 948 morgów z lasami i łąkami mające, w dwóch folwarkach, są z wolnéj ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia.—Bliższe wiadomości w Kolbuszowy na plebanii. (565-1-3)

W kamienicy pod Nrem 24 Gm. III. w Rynku głównym są do sprzedania

toczone drążki bukowe.

Bliższa wiadomość u portyera. (606-1-3)

Poszukuje się do kupna w regularnéj dostawie świeżych **jaj kurzych.**

Oferty z dokładnem podaniem ceny uprasza

Edward Dötsch
(506-1-3) w **Hannowerze.**

Une Maison Française
faisant le commerce des Vins de premiers choix
BORDEAUX, BOURGOGNES, CHAMPAGNE MOUSSEUX & VINS D'ESPAGNE
demande un **AGENT** sérieux et actif pour le placement de ses vins dans la clientèle bourgeoise
de **Cracovie** et environs.
Conditions très avantageuses.
Ecrire franco aux initiales: F. A. M. à Nancy.
Poste restante, en indiquant de bonnes références. (504-1-3)

Są do nabycia cieplarniane rośliny:

1. *Araucaria excelsa* drzewo mające wysokości łokci wied. $8^1/_4$, objętości konarów w przecięciu łokci wied. 4.
2. *Araucaria cuninghami*, drzewo mające wysokości łokci wied. $7^1/_2$, objętości konarów w przecięciu łokci wied. $4^1/_2$.
3. *Cupressus funebris*, drzewo mające wysokości łokci wiedeń. $9^1/_2$, objętości stosownéj.

Bliższa wiadomość w OKNIE poczta Horodenka.

Są także do nabycia w téj cieplarni inne duże rośliny i kilkanaście dużych drzew cytrynowych. (548-1-3)

Folwark.

110 morgów ziemi w dobréj glebie, mile od stacyi Dembica oddalonéj, jest na 6 lat od 24go Czerwca 1873 r. z zasiewami i budynkami do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli właściciel poste restante DĄBIE pod lit. **L. P.** (557-1-3)

Propinacya

we wsi KOZIARNIA do Ordynacyi Zamoyskiéj należąca, w Starostwie Nisko położona, przy trakcie cłowym do Krzeszowa prowadzącym, **jest do wydzierżawienia** na lat sześć od 1go Lipca 1873 r. — Bliższa wiadomość u Wgo *Rybickiego* adwokata w Rzeszowie lub w Administracyi dóbr w Piskorowicach ostatnia poczta Sieniawa. (474-2-3)

Syrop z chiny i żelaza
pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (36-13-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka,—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2 -58-78)

Otwierając oprócz mego Magazynu
istniejącego od lat szesnastu w **Krakowie,** w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, drugi takiż sam

MAGAZYN NOWOŚCI

we **Lwowie** przy placu Maryackim, w nowym gmachu Banku Hipotecznego,
mam zaszczyt polecić oba te zakłady względom Szan. Publiczności, zalecając przytem:

Kapelusze angielskie od p. Christys.

Parfumeryę francuską, angielską,
WODĘ KOLOŃSKĄ
i wszystkie artykuły toalety z najlepiéj renomowanych fabryk Londynu i Paryża wprost od niżéj wymienionych domów sprowadzone *)
KWIATY FRANCUSKIE,
WACHLARZE BALOWE,
Lornety teatralne (szkła achromatyczne)
w wielkim wyborze,
OKRYCIA I KAPTURY DLA DAM
francuskie i angielskie,
BIŻUTERYE W WIELKIM WYBORZE,
Gorsety francuskie,
RĘKAWICZKI,
Płaszcze damskie (Water proof),
Szale i hustki wełniane angielskie i francuskie,
CHUSTKI BATYSTOWE i FULAROWE
Cache-nez wełniane i jedwabne,
Krawaty męzkie i damskie,
SZALE (HIMALAYA),
PLEDY ANGIELSKIE,
Kołdry wełniane angiel. od 8 do 100 zł.,
Kufry, torby z urządzeniem i bez, do podróży,

Płaszcze gumowe,
PARASOLE ANGIELSKIE i FRANCUSKIE,
od 6 złr. do najlepszych o 12 i 16 prętach,
ŁASKI,
PARASOLKI (nowe Manchon),
CZAPKI,
KALOSZE ANGIELSKIE
męzkie i damskie, z futrem i bez,
Kapelusze męzkie filcowe i jedwabne,
angielskie i francuskie,
Kapelusze składane
(Chapeaux mécaniques),
Koszule białe, kolorowe, francuskie i oxford angielskie,
Kołnierze i Mankiety najnowsze,
Kamizelki męzkie do podróży i polowania
Kaftaniki męzkie i damskie
wełniane i jedwabne,
POŃCZOCHY wełniane, jedwabne i fil d'Ecosse à jour,
SKARPETKI JEDWABNE, WEŁNIANE i NICIANE,
Szczotki wszelkie do toalety,
CYGARNICZKI,
Pugilaresy, portmonetki, cygarówki i woreczki
ALBUMY i RAMKA DO FOTOGRAFIJ,
SCYZORYKI, BRZYTWY i NOŻYCZKI,

Kapelusze paryskie od pp. Laville, Petit et Crespin.

Wyroby z drzewa, brązu, skóry i porcelany w najnowszym guście.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się najakuratniéj odwrotną pocztą.
(98-21-25) **Ceny stałe umiarkowane.**

LEON FEINTUCH.

*) Z **Londynu** od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp, Thomas Shipright, R. Hendrie, John Gosnell et Comp., Rowland. Z **Paryża** od pp. Violet, Edouard, Pinaud, Société, Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Ewans, J. Pelletier, Dr. Pierre, J. V. Bona. Pan Eugen Rimmel w Londynie powierzył główny skład perfumeryj angielskich dla całéj Galicyi p. **Leonowi Feintuchowi.**

Dotychczas niezrównany!

cesarski i królewski — wyłącznie uprzywil.

prawdziwy — **oczyszczony**

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w **Wiedniu.**

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy, polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek przeciw cierpieniom piersi i płuc, przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12,** albo też w dobrze znanych aptekach i handlach towarów korzennych państwa austryackiego, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt; w BRODACH u E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego apt., J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kup.; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayera kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup. i Ernesta Litmanna kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha kup.; w MIKULIŃCACH u Stan. Miedlickiego apt.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego kup.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w SKAWINIE u Karola Mayera apt.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup. i Leona Gaertnera apt.; w SUCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy apt.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOŚCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCZOWIE u Leona Neya kup.; w ŻYWCU u J. Kloski. (1741-12-16)

NASIONA
warzywne, kwiatowe, polne i leśne
po cenach umiarkowanych, z najpierwszych zakładów
i tylko zagraniczne
poleca główny skład
WILHELMA FENZA
w Krakowie, w Rynku.
(472-3-)

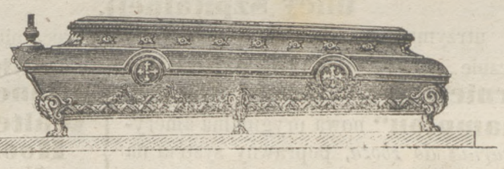

SKŁAD TRUMIEN

metalowych z francuskiéj fabryki przedsiębiorstwa *Pompes Funebres.* Szczególniéj polecam P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych **Trumien drewnianych** z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwałości i elegancyi wyrównywają metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże

F. Ebert
(455-3-10) **w Krakowie, dziedziniec Franciszkański l. 165.**

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industriels
Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Faïences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
(334-10-) **I. Plankengasse 5 na I. piętrze.**
En voi Franco d'échantillons en province.

WIEŚ

250 morg. gruntu ornego pszennego i łąk, 250 mrg. lasu mająca, pół mili od stacyi kolejnéj oddalona, między Tarnowem a Dębicą położona — zaraz do sprzedania. — Warunki bliższe udzieli notaryusz *Trzecieski* w Ropczycach. (530-3-3)

Pewien energiczny **technik,** kawaler, obznajmiony dokładnie z **budową kolei żelaznych,** który samodzielnie większe przestrzenie wykonać kazał, bardzo dobre świadectwa i polecenia posiada, a w razie potrzeby kaucyę może złożyć rozumiejący język polski i rosyjski, poszukuje przy budowie gdziekolwiek w kraju lub zagranicą posady jako inżynier pomocniczy, dozorca budowy, kontroler i t p.

Łaskawe oferty znacz. G. B. 39 uprasza nadsyłać do bióra ogłoszenie G. Müller in Görlitz. (549)

Trawy miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w **Bochni** u p. **Gustawa Sennewalda** kupca po cenie **4** złr. **50** c. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. — Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania.—Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. (457-6-8)

HEMOROIDY
LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (167-10-)

Kilkadziesiąt kuf
nowych dębowych tak piwnych jakoteż wódczanych, mieszczących razem przeszło tysiąc kilkaset wiader, są do nabycia po bardzo przystępnych cenach u **Józefa Argasińskiego** w **Jarosławiu.** (487-3-3)

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-10-24)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST.

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom** i **śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (5-13-)

Association Vinicole de la Champagne.
Marque unique

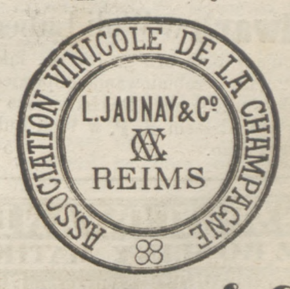

L. Jaunay & Co.
w Reims.

Grand vin de Champagne mousseux za $^1/_1$ butelkę 3 złr. 20 c.
" " " " mousseux za $^1/_2$ butelki 1 złr. 80 c.
przy odbiorze znaczniejszéj partyi i **dla odsprzedających** z odpowiednią zniżką.

Główny skład dla austro-węgierskiéj monarchii
u **M. Bauera,**
Hurtowny skład win i klepek do beczek
w WIEDNIU, Landstrasse, Hauptstrasse 65.
(62-28-30)

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w Krakowie.

L. 164. (563-2-3)

Z powodu zgonu ś. p. Mułkowskiego Stefana dotychczasowego kasyera Tow. dobr. — Rada ogólna w myśl artykułu 17 statutu obowięzującego, rozpisuje niniejszem konkurs na takową posadę.

O którą ubiegający się składać mają podania z dowodami kwalifikacyjnemi na ręce Prezesa Tow. dobr. najdaléj po dzień **15go Kwietnia b. r.**

Pensya do téj posady przywiązana jest rocznie złr. 375 i złr. 75 na koszta kancelaryjne, tudzież bezpłatne mieszkanie z opałem, w domu Arcybractwa Miłosierdzia pod L. 53 G. I. przy ul. Siennéj.

Nadmienia się, że posada ta na teraz obsadzoną będzie tylko do nowych ogólnych wyborów, w miesiącu Grudniu 1874 r. nastąpić mających i że wedle artykułu 15 statutu, tylko członkowie Towarz. dobr. nie zalegający w składkach, prawo wybierania i wybieralności mają.

Bliższe szczegóły co do obowiązków określa statut obowięzujący w artykułach 45 i następnych, jakoteż instrukcya kasy Tow. dobr.

Wybrany złożyć obowiązany jest kaucyę w sumie złr. 750 i wykonać przysięgę sądową.

Kraków dnia 16 Marca 1873 r.

Protektor Towarzystwa Dobroczynności
X. K. Teliga, dziek. k. k.

ADMINISTRACYA
„PRZEGLĄDU POLSKIEGO"

ma zaszczyt przypomnieć tym Panom Prenumeratorom, którzy kwartalnie abonują, że z dniem 1ym Kwietnia 1873 r. rozpoczyna się nowy kwartał.

Cena prenumeraty rocznie . . 12 złr.
półrocznie . 6 „
(582-2-3) ćwierćrocznie 3 „

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie,
otrzymała na skład
Starodawne Prawa Polskiego Pomniki
wydał
Antoni Zygmunt Helcel,
Tom II. 4to stron. XIX i 958.

Dotychczasową cenę tego dzieła (15 złr. w. a.) dla uczynienia go dostępniejszem, zniża Akademia umiejętności, stawszy się właścicielką nakładu, **do 20 złr.** w. a. (574-1-3)

Wyszło świeżo dziełko pod napisem:
Ks. Segur.
WIARA
wobec nauki nowoczesnéj.
Z czwartego, poprawnego wydania oryginału francuskiego przełożył
Wł. M.
Cena egzemplarza 60 centów.
Nabyć można we wszystkich księgarniach.
(607-1-2)

Z powodu zmniejszenia stada o 20% jest do sprzedania w **Państwie Trzcinickiem** pocz. Jasło **200 sztuk matek i skopów** (Escurial), z wełną lub bez wełny, zdatnych do chowu. (602-1-2)

Fortepian Schweighofera

zupełnie nieużywany, jest do sprzedania przy ulicy Wolskiéj, gdzie fabryka oleju. (570-1-3)

---

20 Roi Pszczół

w ulach Dzierżona, jest do sprzedania w Myślachowicach poczta Trzebinia.

Ponieważ zapasy **Wody Żegiestowskiéj** we wszystkich handlach zupełnie wyczerpniętemi zostały, przeto wysłano z tegorocznego czerpania wody zdroju Żegiestowskiego do *J. Wentzla* w Krakowie, do *Filii Dyrekcyi wód galicyjskich i czeskich* we Lwowie i *J. Salomon* w Tarnowie. (571-1-3)

Zarząd zdrojowy w Żegiestowie.

Folwark w Woli Lubeckiéj

obejmujący pola ornego 133 m., łąk 13 m., lasu 25 m. — zabudowania odpowiednie — jest do sprzedania. Dokładniejsza wiadomość pod adresem **K. P.** w Woli Lubeckiej poczta Pilzno. (541-2-3)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (3'-8-1')

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Na mocy upoważnienia Walnego Zgromadzenia z dnia 15 Kwietnia r. z. Rada Nadzorcza wzywa do

wpłaty 20% na akcye (kwity tymczasowe)

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego.

Wpłacać należy od dnia 15 Kwietnia począwszy, najdaléj do d. 30 Kwietnia 1873 r.

Uprasza się przeto P. T. Akcyonaryuszów, aby w myśl §§. 16, 17 i 18 statutów w powyższym terminie chcieli uiścić

20% czyli po 40 złr. w. a. na Akcyę

wraz z 5% odsetkami od 1go Stycznia 1873 r. po dzień uskutecznionéj wpłaty

do głównéj kasy Towarzystwa we Lwowie,

przedkładając równocześnie kwity tymczasowe, w zamian których otrzymają pełno wpłacone Akcye Banku Hipotecznego.

Lwów dnia 12 Lutego 1873 r. **Rada Nadzorcza.**

§. 16. Za każdą w terminie nieuiszczoną wpłatę ma być wynagrodzoną Towarzystwu prowizya zwłoki po 6% rocznie, licząc od dnia zapadłego terminu. Numera kwitów tymczasowych, na które wpłaty w terminie oznaczonym niezupełnie uiszczone zostały, będą trzykrotnie ogłoszone w tych samych dziennikach, w których rozpisane były wpłaty, z odwołaniem się do następstw statutami przepisanych na przypadek uchybienia wpłat.

Trzydzieści dni po tem ogłoszeniu, może Towarzystwo orzec, iż opieszali subskrybenci utracili swe prawa do Towarzystwa i kwity tymczasowe, na które wpłaty uiszczone nie były, wygasły, a w miejsce wygasłych kwitów wydać z temi samemi numerami nowe kwity tymczasowe, i takowe naraz lub częściowo, w jednym dniu lub w kilku dniach sprzedać. Ilość i numera unieważnionych tym sposobem kwitów tymczasowych będą publicznie ogłoszone.

§. 17. Kwota uzyskana ze sprzedaży kwitów tymczasowych, po strąceniu kosztów przedarzy, obróconą będzie na zapłacenie Towarzystwu zalegających należytości. Właściciel wygasłego kwitu tymczasowego, nie ma jednak w żadnym razie prawa do zwyżki, jakaby się w skutek sprzedaży kwitu okazała. (372-6-11)

§, 18. Kwity tymczasowe, na których nie ma należytego poświadczenia, że zapadłe wpłaty uiszczone zostały, sprzedawane być nie mogą.

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (237-17-)

Losy miasta Krakowa
po 25 złr. w. a. sprzedaje
M. DWORSKI
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.
(262-17-)

Z własnéj fabryki!!
Świece woskowe
stołowe i kościelne,
GROMNICE, TROJCE, PASKAŁY
po 4, 5, 6, 7, 8 i 10 funt wiedeń.
białe i malowane,
Świece stearynowe, Apollo, stołowe i kościelne
białe i malowane, które li tylko na wagę wiedeńską sprzedaję,
Wosk żółty i biały w cegiełkach
zupełnie czysty bez wszelkich domieszek
do woskowania podłogi
w handlu płócien i herbaty
Fryderyka Schubutha i Syna
(508-2-3) *we Lwowie, w Rynku l. 45.*
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się najakuratniéj.

A. Mackean & Co. Filia w **Krakowie**

przy **ulicy Basztowéj pod l. 158 (przy plantach wprost ulicy Szpitalnéj),**

utrzymują na składzie i polecają za poręczeniem:

Nowe znacznie poprawne **lokomobile i młocarnie** z uprzywil. ramami żelaznemi **„The Champion"** nowa oryginalna amerykańska *młocarnia do zboża,* poprawny system na r. 1873 i **kosiarki do trawy** — **Robey & Co.** z **Lincoln** (w Anglii). **Walter A. Wood, Hoosick-Falls, w Nowym-Jorku.**

Grabie konne ze *stalowemi zębami* i **siewniki rzędowe** własnego wyrobu, *przetrząsacze siana, młocarnie ręczne* i *kieratowe, wagi dziesiętne* i *dla bydła* i inne gospodarczo-rolnicze machiny z najsłynniejszych specyalnych fabryk.

Przenośne tartaki i **machiny do obrabiania drzewa Sam. Worssam & Co. w Londynie.**

W interesie punktualnéj dostawy upraszamy o łaskawe szybkie zamówienia, mianowicie na kosiarki, lokomobile i młocarnie. (568-2-4)

Zakład litograficzny
M. SALBA w Krakowie
przy ul. Różannéj pod l. 413,

poleca się do wykonania wszelkich w tę gałąź wchodzących przedmiotów dla przemysłowych, jakoteż i naukowych celów. Za staranne i czyste gustowne wykonanie ręczy się jak najlepiéj.

Szczególnie polecam w tutejszém mieście tylko w moim zakładzie wykonywane **bilety wizytowe** na pięknym **glansownym** lub **brystolowym papierze. Cena za 100 sztuk** w wielkim formacie z herbem 2 złr. 50 c. do 3 złr, bez herbu 2 złr. do 2 złr. 50 c. w dwóch wierszach 2 złr., do 2 złr. 50 c. w jednym wierszu 2. złr. W średnim formacie w dwóch wierszach 1 złr. 75 c. do 2 złr. w jednym wierszu 1 złr. 75 c. W zwykłym formacie w dwóch wierszach 1 złr. 75 c. w jednym wierszu 1 złr. 50 c. ozdobnem pismem 1 złr. 75 c. 2 złr. do 3 złr. (456-3-3)

Zamówienia zamiejscowe uskutecznione zostaną natychmiast za zaliczką pocztową.

Do wydzierżawienia od 24go Czerwca 1873 r.

wieś Morochów

w powiecie Sanockim, na linii kolei żelaznéj Przemysko-Łupkowskiéj, z przystankiem tejże kolei w miejscu — obejmująca gruntów ornych 315 morgów, łąk 41 mor., pastwisk 9 morg., z budynkiem mieszkalnym i gospodarskiemi w dobrym stanie.— Bliższa wiadomość w biurze komisowem *L. Tabaczyńskiego* w Tarnowie, lub u właściciela osobiście w Niegłowicach pod Jasłem. (535-2-3)

Ziemniaki amerykańskie

na sposób Gillicha sadzone, są do sprzedania we wsi Prussach w powiecie Krakowskim, centnar po złr. 3. Bliższa wiadomość w Browarze *Johna* w Krakowie. (542-2-3)

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Bliższe warunki, pod któremi towarom na wystawę światową do Wiednia transportowanym, ulżenie taryfy przysłuża, powziąść można z dotyczących ogłoszeń, które są na dworcach kolei do przejrzenia umieszczone.

Lwów w Marcu 1873 r.

(566-3-3) **Dyrekcya ruchu.**

Ogłoszenie licytacyi.

L. 6079. (479-2-3)

Magistrat kr. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedania materyału budowlanego z budynku miejskiego Nr. 77 Dz. VIII. „Bramą glinianą" zwanego, na rozebranie przeznaczonego, odbędzie się w dniu **1ym Kwietnia b. r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału ekonomicznego o godzinie 11éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 289 złr. 56 cnt. w. a.

Wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Deklaracye pisemne opieczętowane marką stemplową na 50 centów zaopatrzone, będą przed rozpoczęciem ustnéj licytacyi t. j. do godziny 11téj przed południem przyjmowane, lecz dopiero po ukończeniu ustnéj licytacyi zostaną otwarte.

Warunki licytacyi oraz plan i opis inwentarza budynku i wymiar i oszacowanie materyału budow. mogą być przejrzane w biurze Departamentu I.

Magistrat.

Kraków dnia 13 Marca 1873 r.

EKONOM

kawaler w średnim wieku, posiadający gruntowną w zawodzie swoim praktykę, znajdzie **odpowiednią posadę od 1 Lipca b. r.**

Bliższéj wiadomości udzieli *Wny Tadeusz Tarasiewicz* w Krakowie. (208-11-)

Koncesyonowany
Kantor Stręczeń Sług
i Zakład Posługaczy publicznych
Fr. MIKULSKIEGO
w Krakowie, Rynek l. 49.

„Mam honor najczulsze złożyć podziękowania Szanownéj Publiczności za zaszczycenie mnie zaufaniem. Obecnie przenosząc działalność swą na inne pole, pośpieszam zarazem z zawiadomieniem: że od dnia dzisiejszego t. j. 15 Lutego r. b. cały wydział stręczenia Guwernerów, Guwernantek, Oficyalistów, i wszelkiego rodzaju służby przelałem na rzecz i osobę chlubnie znanego Pana Franciszka Mikulskiego (Rynek Nr. 49).“ **A. P. Świerczewski,**
utrzymujący Biuro Zleceń w Krakowie.

Powołując się na powyższy okólnik — mam zaszczyt podziękowania P. T. Publiczności za dotychczas doznawane względy i polecenia się nadal — nadmieniając iż w Kantorze moim dostać zawsze można: począwszy od Guwernerów, Guwernantek i Rządców ekonomicznych — aż do Parobków, dziewek, kucharek, Sług do wszelkich zatrudnień itd.

Zarazem donoszę Szanownéj P. T. Publiczności wiejskiéj tak w Galicyi jak i w Królestwie Polskiem iż podejmuję się dostawy **Ludzi za kontraktami rocznemi, — jak również Kosiarzy.** i. t. d.

Również Kantor podpisanego trudni się wyszukiwaniem mieszkań — oraz poleca swój od kilku lat już istniejący Zakład Posługaczy publicznych w którym można zamawiać ludzi tak do przeprowadzeń. jak i pojedynczych zatrudnień.

☞ SĄ DO SPRZEDANIA: Kamienica 2-piętrowa w celnéj ulicy, Dworek na przedmieściu z placem do zabudowania. — Fortepiany.

KAMIENICA 2-piętrowa z dwoma frontami o 13 oknach w środku miasta.

Franciszek Mikulski,
Właściciel konces. Kantoru Stręczeń Sług i Zakładu Posługaczy publicznych w Krakowie, Rynek Nr. 49.
(454-3-3)

W licznie uczęszczającem zdrojowisku leczniczym

Szczawnicy

rozpocznie się pora zdrojowa z dniem 20 Maja. Zamówienia na mieszkania i wody minerąlne z 7 zdrojów należy adresować do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.— Komunikacya Zakładu ze stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.— Pisma o zdrojowisku, przesyłają się bezpłatnie. (581. 1-10.)

Zarząd
PRODUKCYI NASION PASTEWNYCH
w **Kleczy górnej**

uwiadamia niniejszem, iż wszelkie zapasy nasion pastewnych w miejscu już wysprzedanemi zostały, — strony interesowane zechcą dla uniknienia wzłoki i zawodu zgłaszać się do Domów komissowych, w cennikach naszych podanych, gdyż Domy te obecnie posiadają jeszcze nieznaczne ilości nasion naszej Produkcyi, (572 1—2)

F. Wakarecy i Spółka
Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych
w **Krakowie** Rynek pod L. 28 w pałacu Spiskim polecają
Chustki koronkowe od 6 złr.
Okrycia koronkowe białe i czarne
Czepeczki (negligé) od 32 kr.
Firanki, we wszystkich gatunkach i wszystkie w zakład ten wchodzące artykuły. (580-1-3)

Skład we Lwowie w Rynku pod L. 36 w domu Uziębły

Ceny stałe i umiarkowane zastosowane do jakości towaru — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą najakuratniej.

Kantor wymiany
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank)
Schottenring Nr. 18,
puszcza w obieg kwity użytkowania

na następnie wymienione grupy losów, a zestawienia te należy zaliczyć już z tego powodu do najkorzystniejszych, że podaną jest każdemu posiadaczowi takiego kwitu użytkowania możliwość, wszelkie główne i mniejsze wygrane samemu wyciągnąć, a prócz tego korzystać ze zysku od setek **30 frów w złocie i 10 złr. banknotami.**

Grupa A. (Rocznie 16 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 10. Po złożeniu ostatniej wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne 4 losy:

1 5proc. los państwowy z r. 1860 na 100 złr. Główna wygrana złr. 200,000, z premią odkupną wyciągniętej seryi austr. wal. złr. 400.
1 3proc. cesar. turecki 400 frankowy los państwowy. Główna wygrana 600.000, 300,000 franków gotówką w złocie.
1 książ. brunszwicki 20 talarowy los. Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.
1 insbrucki (tyrolski) los. Główna wygrana złr. 30,000.

Grupa B. (Rocznie 13 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 6. Po złożeniu ostatniej wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne losy:

1 3proc. ces. tur. 400 frankowy los państwowy. Główna wygrana 600,000, 300,000 franków gotówką w złocie.
1 książ. brunszwicki 20 talarowy los. Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.
Los sasko-meiningenski. Główna wygrana złr. bawarskich 45,000, 15,000.
Następnie kwity użytkowania ½ losów 5% państwowych z r. 1860. Miesięczne wkładki po złr. 6.
Następnie kwity użytkowania na całe losy państwowe z r. 1864. Miesięczne wkładki po złr. 10.
Następnie kwity użytkowania na połówki losów państwowych z r. 1864. Miesięczne wkładki po złr. 4.
Następnie kwity użytkowania na połówki losów węgierskich. Miesięczne wkładki po złr. 3.
„ „ **na brunszwickie 20 talarowe losy.** Miesięczne wkładki po złr. 2.
„ „ **na insbruckie losy.** Miesięczne raty po złr. 2.

Prócz tego przyjmuje kantor giełdowy i kantor wymiany **Wiedeńskiego Banku komisowego** wszelkie interesa bankierskie, wymiany i giełdowe.

Weksle za okazem i akredytywa na wszystkie większe miasta europejskie i amerykańskie policzają się jak najtaniej.

Zlecenia w miejscu i z prowincyi wypełniają się bardzo szybko, sumiennie i punktualnie, a na zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty udziela się zaliczkę, stosownie do każdorazowego stanu targu pieniężnego pod najtańszemi warunkami. Lokal otwarty codzień od godziny 9. zrana bez przerwy do 6. wieczorem.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się punktualnie także za zaliczką. Listy wygranych przesyła się po każdem ciągnieniu opłatnie darmo. (511. 2-30.)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*